

„Musimy koniecznie coś zrobić, co by od nas zależało, ponieważ dzieje się tak wiele, co nie zależy od nikogo”

(Stanisław Wyspiański)

19 CZERWCA CZERWCA CZERWCA

Jak głosować Kogo wybierasz – tego nie skreślaj!

— W NIEDZIELĘ 19 CZERWCA, WYBIERAMY RADNYCH OD GODZ. 6 RANO DO 22 WIECZOREM W LOKALU OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ — NAJBLIŻSZYM MIEJSCA ZAMIESZKANIA.

MIEJ PRZY SOBIE — dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający Twoją tożsamość. OTRZYMASZ — trzy karty wyborcze. Biała z nazwiskami kandydatów do Rady Narodowej

MEODSI Czytelnicy nie pamiętają, jak jeszcze niedawno dzisiejszy naczelnik dzielnicy nazywał się przewodniczącym prezydium dzielnicowej rady narodowej. Administracja była bezpośrednią emanacją radu, która miała ją kontrolować.

Nie była więc stosowana zasada — wprowadzona gdzieś indziej już w XVIII w. — o rozdziale władz stanowiących i wykonawczych.

To się zmieniło. Administracja lokalna jest oddzielona od rad i ma wykonywać to co rada postanowi. Znowelizowana wczoraj przez Sejm ustawa o radach i samorządzie terytorialnym wyraźnie zwiększa wpływ rad na ważne sprawy życia.

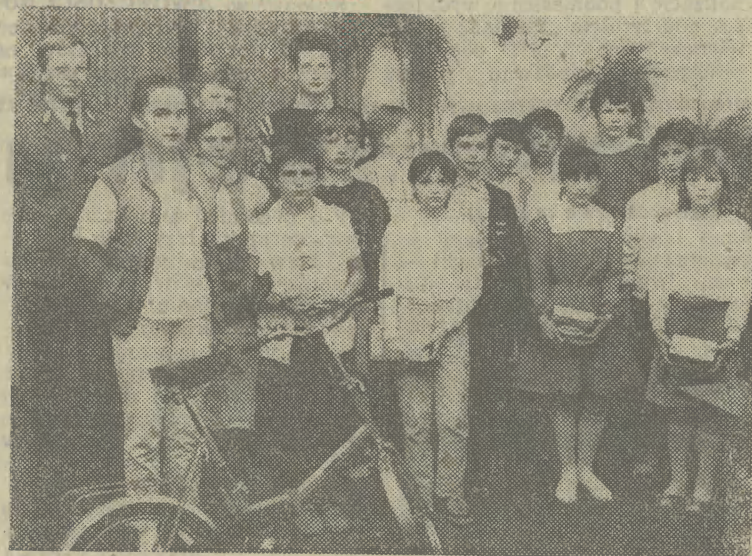
Oczywiście dopiero codzienna praktyka wypełnia prawdziwą lub pozorną treść demokratycznych form rządów. Od radnych — ich osobowości, rozumu i uporu zależy bardzo dużo.

Zrezygnowanie z wpływu na to, kto w radach będzie oznaczałoby oddanie walkowerem bardzo ważnego meczu.

ANDRZEJ MAGDON

m. Krakowa kandydujących z tzw. listy wojewódzkiej, Seledynową — z kandydatami do RN m. Krakowa kandydującymi z danego okręgu, Kremową — z kandydatami do rady narodowej stopnia podstawowego (na terenie miasta Krakowa są to dziel-

(Dokończenie na str. 2)



Poezja, noc i Kraków

NAJBLIŻSZA sobotnią noc w Krakowie weźmie w swe posiadanie poezja. Wszyscy miłośnicy poetyckiego słowa spotkają się o 22 na Rynku Głównym przy pomniku Adama Mickiewicza, aby posłuchać wierszy w tej niepowtarzalnej scenografii.

Swe utwory zaprezentują goście: z Warszawy, Poznania, Łodzi, Bydgoszczy, Olsztyna i innych zakątków Polski. Pojawi się również gość z Czeskiego Cieszyńska, a także poeta z Lipska.

„Noc Poetów”, którą poprowadzi red. Andrzej Urbańczyk, zapowiada się atrakcyjnie. Słuchać będziemy też nastrojowych ballad Andrzeja Sikorowskiego i Grupy „Pod Budą”. A dziś w naszym magazynie drukujemy niektóre wiersze poetów. (za)

Anglicy walczą o... awans Irlandczyków

AWANTURY w Duesseldorfie, po meczu Anglia — Holandia, nie schodzą z łamów prasy. W efekcie chuligańskich wybryków miało to, jego mieszkańcy ponieśli straty sięgające milionów marek. W ciągu 2 dni aresztowano 501 osób, w tym 113 Anglików i 388 mieszkańców RFN.

Premier Thatcher wysłała do Duesseldorfu ministra sportu Moynihana aby zapoznał się z

TYLKO 6 km brakuje budowniczym gazociągu do granicy miasta Zakopanego. Ale to — jak szybko stolica Tatr zostanie zgazyfikowana — zależy w znacznej mierze od dostaw rur z Jugosławii. Termin planowanego zakończenia budowy mija 31 grudnia br. Gazyfikacja Zakopanego była jednym z postulatów i zadań wyborczych tamtejszych radnych. CAF — Momot

Cena 30 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 118 (12673)

Kraków, 17, 18, 19 czerwca 1988 r.

Zmiany w Konstytucji PRL i ustawie o radach narodowych

Rady otrzymują własność komunalną szerokie kompetencje i pieniądze

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

SEJM jednogłośnie dokonał wczoraj zmiany w Konstytucji PRL poszerzając o mienie komunalne formy własności w Polsce. Potem zdecydowana większość głosów zaaprobowala zmiany w ustawie o systemie rad naro-

dowych i samorządzie terytorialnym, nadając nowy impuls ich działaniom bo trudno nie docenić faktu pozostawienia części (5 do 10 proc.) podatku dochodowego, odrowadzanego dotąd do budżetu centralnego, w gestii rad. Wyzwała to wreszcie rady z dość unokarzalnej zależności finansowej gdyby rzecz wcielać w życie z żelazną konsekwencją, to w Krakowie najbogatsza okazała by się wkrótce dzielnica... Pod górę. Ona to bowiem koncentruje większość krakowskiego przemysłu. No ale podział kompetencji między radami miejskimi a dzielnicowymi należy do spraw niezbyt oreczyźnie ustalonych w ustawie.

Budżet rad narodowych w budżecie państwa uczestniczył dotąd w 25 proc. Teraz tzn od 1 stycznia 1989 sytuacja ulegnie zmianie. W rece rad orzechodzi też polityka kadrowa: wojewoda prezydent i naczelnik beda teraz powoływani i odwoływani na tym forum. Także dyrektorzy i kierownicy wydziałów beda musieli uzyskać pozytywna opinie

prezydium danej rady. Radom wolno zaciągać kredyty wchodzić w spółki, posiadać itp.

Szkoda zatem że wybory nie przebiegały w atmosferze szczer-

(Dokończenie na str. 2)

Było to 17 czerwca

W 1958 r. na Węgrzech wykonano wyrok śmierci na byłym premierze Imre Nagy, który został oskarżony o próbe obalenia władzy ludowej na przełomie października i listopada 1956.

W 1818 r. urodził się Charles Gounod, kompozytor francuski, autor licznych oper (m.in. „Faust”, „Romeo i Julia”), oratoriów (np. „Słaba Mater”, „Te Deum”) i pieśni. Wielką popularność zdobyła jego kompozycja „Ave Maria”.

Było to 18 czerwca

W 1948 r. podpisany został Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i Węgrami.

W 1928 r. lecąc samolotem na poszukiwanie gen Nobila po katastrofie sterowca „Halia” w Arktyce, zginął Roald Amundsen, norweski badacz polarny, zdobywca bieguna pld.

Było to 19 czerwca

W 1948 r. w Genewie podpisana została międzynarodowa konwencja lotnicza.

W 1838 r. urodził się Juliusz Henrik Lange, duński historyk sztuki, profesor uniwersytetu w Kopenhadze; badał historię przedstawiania ludzkiej postaci, odkrył prawo frontalności stosowane w starożytności sztuce przedklasycznej. (1-k)

Jeszcze trochę cierpliwości

RAI Uno w Krakowie

KOLEJNY etap polsko-włoskich rozmów na temat odbioru przez Kraków i Polskę Południową programu RAI-Uno został zakończony. Delegacja RAI-Uno opuściła Kraków zabierając ze sobą szczegółowe uzgodnienia na temat warunków technicznych całego przedsięwzięcia. Teraz już we własnym gronie zastanawiają się nad konkretnymi rozwiązaniami i w ciągu kilku tygodni poinformują stronę polską o decyzjach. Wówczas — jak należy się spodziewać — dojdzie do podpisania oficjalnego porozumienia. Przedstawiciele Ministerstwa Transportu, Żeglugi i Łączności nie byli skłonni, niestety, uchylić nam rąbka technicznych uzgodnień — musimy więc jeszcze uzbroić się w cierpliwość, mając nadzieję, że atrakcyjny program RAI-Uno wkrótce dotrze do naszych domów. (es)

LAUREACI konkursu o bezpieczeństwo w ruchu drogowym, którzy wczoraj w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” odebrali nagrody. Pierwszy od lewej przewodniczący jury, por. Józef Gawlik z Wydziału Ruchu Drogowego. O spotkaniu piszemy na stronie miejskiej.

Fot. Jadwiga Rubis



Z UWAGI na wybory do rad narodowych, w niedzielę, 19 bm., nie urządzamy wypraw krajoznawczo-turystycznych poza Kraków; natomiast jutro — tj. w sobotę, 18 bm. — odbędą się dwie atrakcyjne wycieczki.

▲ wycieczka nizinna pn. „GROTA WIERZCHOWSKA” — (Dokończenie na str. 10)

Michał Gorbaczow złoży wizytę w Polsce

NA ZAPROSZENIE I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jarużelskiego i najwyższych władz państwowych PRL sekretarz generalny KC KPZR MICHAŁ GORBACZOW złoży oficjalną wizytę przyjaźni w Polsce w II dekadzie lipca 1988 r.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże z opadami deszczu. Temp. min. nocą 11, maks. dniem 17 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany płn.-zach. i zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 80 proc. Pogoda na następną dobę bez zmian.

Proponujemy w TV

UCZTA dla miłośników piłki nożnej trwa. Im też nie trzeba przypominać godzin transmisji. Polecamy natomiast — zobaczcie koniecznie — reportaże z pięciodniowego pobytu premiera Zbigniewa Messnera w Chinach — DZISIAJ O GODZ. 19 W PROGRAMIE I. Wizyta ta, rozwijająca cenna dla obu stron współpracę oraz partnerskie stosunki, ma duże znaczenie szczególnie teraz, kiedy w obu krajach dzieje się tyle ważnych przeobrażeń gospodarczych. Na pewno też interesująca jest możliwość przyjrzenia się nowym Chinom.

Nasza lokalna TV przedstawi dzisiaj w programie II o godz. 17.30 w „Zbliżeniach” reportaże z odbytego w Klubie „Pod Gruszką” spotkania młodych kandydatów na radnych.

Jeszcze tylko dziś i jutro Studia Wyborcze o godz. 20 w programie I. A w niedzielę już na żywo o godz. 8, 8.50, 10.30, 12, 14.15, 15.10 i 18.30 relacje z wyborów, w programie I. Natomiast w programie II o godz. 10.50 i 15.30 lokalny program wyborczy. (bog)

Nadzwyczajne wydanie „Gazety Krakowskiej”

WIELE atrakcyjnych materiałów zapowiada „Gazeta Krakowska” w swym nadzwyczajnym wydaniu, które ukazuje się w kioskach w najbliższą niedzielę, w dniu wyborów, w cenie 15 złotych.



Już w środę w „Echu” urlopowy prezent!

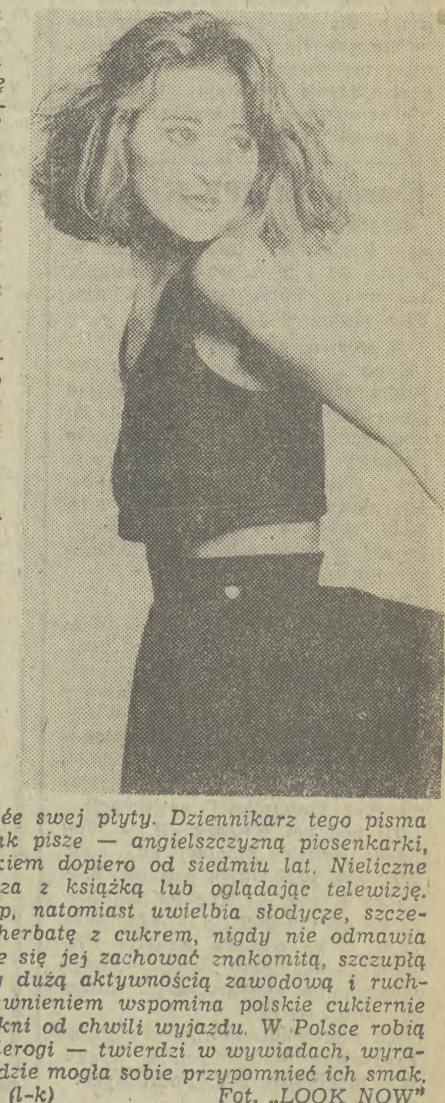
DZWONICIE, Drodzy Czytelnicy i prosicie — wobec tego wydrুকujemy w „Echu” rozkład odjazdów pociągów z Krakowa Głównego i ważniejszych pociągów z Krakowa Płaszowa. Na taki urlopowy prezent — jak się okazuje — czekają tysiące krakowian. Nabyć sieciowego rozkładu jazdy jest praktycznie niemożliwe, a zdobycie rejonowego rozkładu jazdy — nielatte (koszt 210 zł). Uzyskanie rozkładu w najpraktyczniejszym i najwygodniejszym układzie godzinowym graniczy z cudem. A taki właśnie rozkład — dzięki uprzejmości kolejarzy — wydrুকujemy. Ukaze się on w przyszłym tygodniu w środę (22 VI). Nakład naszej gazety w tym dniu będzie zwiększony. „Echo” ukaze się w objętości 8 stron, ale tylko za 15 zł. Nie przegapcie tej okazji. (ja)

DZISIAJ RANO AGENCJE DONIOSŁY!

NOWY JORK (PAP). Rzecznik prasowy misji Iranu przy ONZ, A. Zamani zdementował nadaną przez brytyjską sieć telewizyjną ITV wiadomość, że ajatollah zmarł na raka.

URODZIŁA się i wychowała w Polsce. Kilka lat spędziła w Chicago. Obecnie mieszka w Londynie, gdzie ukazał się jej debiutancki album, zatytułowany „Time and Tide”

Stąd duże zainteresowanie Basią Trzetrzelewską. Jak pisze „People Weekly”, solowy debiut płytowy Basi jest bardzo udany. Wykonywane przez nią piosenki stanowią według recenzenta tego tygodnika „Time and Tide” kombinację muzyki pop, jazzu i brazylijskiej bossanowy. Przypomina on, iż Basia już w Polsce jako uczennica szkoły średniej wygrała konkurs młodych talentów, śpiewała w grupie wokalne, a po wyjeździe z kraju występowała wraz z zespołem Matta Bianco. Uczestniczyła także w nagraniach Michaela Jacksona. Prasa amerykańska pisała wówczas o gorących uczuciach łączących tę parę, ale wydała się, że więcej było w tych wieściach reklamy przed pierwszą płytą Basi niż rzeczywistych uczuć. Z kolei w „Look Now” znaleźliśmy więcej wiadomości o prywatnym życiu naszej rodaczki, która odbywa obecnie promocyjne tournée swej płyty. Dziennikarz tego pisma zachwyca się znakomitą — jak pisze — angielszczyzną piosenkarki, która posługuje się tym językiem dopiero od siedmiu lat. Nieliczne wolne od pracy chwile spędza z książką lub oglądając telewizję. Unika słuchania... muzyki pop, natomiast uwielbia słodczyce, szczególnie ciastka i kremy. Pije herbatę z cukrem, nigdy nie odmawia sobie deseru, a mimo to udaje się jej zachować znakomitą, szczupłą figurę. Ten fenomen tłumaczy dużą aktywnością zawodową i ruchliwym trybem życia. Z rozrzewieniem wspomina polskie cukierki i polską kuchnię, za którą tęskni od chwili wyjazdu. W Polsce robią najlepsze rurki z kremem i pierogi — twierdzi w wywiadach, wyrażając nadzieję, że niebawem będzie mogła sobie przypomnieć ich smak.



Fot. „LOOK NOW”

CZŁONEK Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Władysław Baka 16 bm. przyjął misję Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Wymieniono poglądy na temat przebiegu realizacji reformy gospodarczej oraz przedsięwzięć mających na celu zwiększenie udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy.

PODZAS spotkania z okazji 35-lecia „Tygodnika Demokratycznego” wręczono doroczne honorowe nagrody pod nazwą „Człowiek — Człowiekowi” przyznawane tym, którzy czynią się do humanizacji stosunków międzyludzkich. W br. jednym z laureatów jest prof. Julian Aleksandrowicz z Krakowa, wybitny uczyony, le-

karz — humanista, twórca filozofii ekologii. PRZED budynkiem 429-Jeltniego I Liceum w Tarnowie odsłonięty został pomnik wychowanka tej szkoły, historyka i pisarza Józefa Szajskiego, dłu-ta Stefana Niedzioro. WE WROCŁAWIU odbył się 16 bm. pogrzeb zmarłego w wieku 86 lat wybitnego polskiego naukowca, emerytowanego profesora Politechniki Wrocławskiej, Henryka Teissey-re. Był on konstruktorem polskich samolotów w latach międzywojennych. OD WCZORAJ w I, III i X oddziałach PKO w Warszawie i II oddziale w Katowicach każdy, bez udokumentowania źródła posiadania, może sprzedać i kupić bony PKO. Cena wyjścio-wa zmienna w zależności od po-daży i popytu wynosi 1350 zł przy skupie i 1500 zł za 1 bon przy sprzedaży przez bank.

19 CZERWCA CZERWCA

Na kilkadziesiąt godzin przed wyborami

WCZORAJ po południu i dziś rano przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Wyborczej i komisji terenowych po raz ostatni kontrolowali przygotowanie lokali wyborczych. Jest ich na terenie całego województwa 677

Trzeba sprawdzić, czy wszystko jest przygotowane nie tylko do sprawnego przeprowadzenia samych wyborów, ale również do wielogodzinnej i odpowiedzialnej pracy, jaka czeka członków obwodowych komisji wyborczych po godz. 22, czyli — liczenia głosów i ustalania wyników wyborów. A więc, czy w każdym lokalu wyborczym jest wystarczają-co ilość kabin z zasłonami, gwarantujących zachowanie tajemnicy wyborów Czy tablice, informujące o siedzibie lokalu wyborczego są wyraźnie widoczne z ulicy. Czy w lokalach wyborczych zadbano o czystość i estetykę. Czy na wypadek awarii światła, są np. świece, lub lampy naftowe. Ekipy remontowe Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji kontrolują i usuwają ewentualne awarie sieci telefonicznych, łączących obwodowe komisje wyborcze z komisjami te-

renowymi i Wojewódzką Komisją Wyborczą.

Pracują również biura wyborcze, których zadaniem jest przygotowanie wyzywienia dla członków komisji wyborczych, transportu, niezbędnego do przywiezienia o świcie w niedzielę kart do głosowania, a potem w nocy, po zakończeniu obliczania głosów w obwodowych komisjach, przewiezienie protokołów do komisji terenowych i wojewódzkiej. (es)

BYŁ radnym w dzielnicy Krowodrza, a w tej kadencji startuje do Rady Narodowej m. Krakowa. Do tej pory pracował w komisji rewaloryzacji. Andrzej Chyrzworska jest komendantem Chorągwi Krakowskiej ZHP. Z wykształcenia ekonomista.

Marzą mu się... stancie wokół Krakowa (sa w realizacji!), czyli tania baza turystyczna dla młodzieży, a w okresie wakacji i ferii tanie pobyt w szkołach wiejskich z kuchnią turystyczną. Telefon w redakcji, dzwonił często, a pytał do kandydata na radnego było dużo. Zaczniemy od przedłużenia linii 143, przez źle funkcjonującą gastronomię, źle działający punkt usługowy, radio-telewizyjny przy ul. Karłowickiej i Michałowskiego, po alergiczne topole, meliny, sprawy związane z nieprzeznaczaniem prawa lokalowego. (dag)

W sprawie płonących owiec

PISALIŚMY kilkakrotnie o podpaleniu owiec w czasie kręcenia filmu węgierskiego „Flisacy”. W tej sprawie otrzymaliśmy wyjaśnienia:

(...) Instytucja Zespołu Polskich Producentów Filmowych przyjęła do realizacji w Polsce tzw. usługę filmową dla kontrahenta węgierskiego, polegającą na organizacji i obsłudze części zdjęć do fabularnego filmu „Flisacy”. Podstawą do takiego przedsięwzięcia stanowią generalna umowa bezdeklaracyjna obowiązucająca współpracujących kinematografie krajów socjalistycznych. Z podobnych usług korzystają polskie ekipy realizujące filmy w krajach, z którymi takimi umowami jesteśmy związani.

Podając obsługę zdjęciową wspomnianego węgierskiego filmu otrzymaliśmy scenopis. Z treścią scenopisu polska grupa organizująca zdjęcia była szczegółowo zapoznana. Scena, która stała się powodem poparzenia owiec, w scenopisie przedstawiała się inaczej i nie zapowiadała takiego efektu.

Przytaczam zapis ujęć: ujęcie 11 — „Szalas i owczarnia Jakuba płoną olbrzymim płomieniem”; ujęcie 13 — „Zwierzęta z nastrozoną sierścią przelamują ogrodzenie i oszale rozbiegają się na wszystkie strony po hali, wbiegają do lasu”.

Obowiązująca modlitwa

DELHI (PAP). Prezydent Pakistanu Zia ul Haq nakazał wszystkim urzędnikom państwowym odprawianie codziennych modlitw w pracy. Dyrektorzy departamentów w ministerstwach i kierownicy innych instytucji otrzymali polecenie przewodzenia modłom. Urzędnicy nie uczestniczący w modlitwach będą karani.

Komunikat RPK Kraków

REJON Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje, że w dniach 20 i 21 czerwca nastąpią zmiany w kursowaniu następujących pociągów pasażerskich: 20 czerwca 1988: I poc. rel. Kraków Gł. — Wieliczka Rynek planowy odjazd godz. 7.50, 9.25, 10.20, 13.20, 14.20; poc. rel. Kraków Gł. — Podgórze planowy odjazd godz. 8.24; poc. rel. Wieliczka Rynek — Kraków Gł. planowy odjazd godz. 8.44, 10.14, 10.54, 14.10, 15.10 — odwołuje się w całej relacji (bez komunikacji zastępczej).

21 czerwca 1988: I poc. rel. Kraków Gł. — Wieliczka Rynek planowy odjazd godz. 7.50, 9.25, 10.20, 13.20; poc. rel. Kraków Gł. — Podgórze planowy odjazd godz. 8.24; poc. rel. Wieliczka Rynek — Kraków Gł. planowy odjazd godz. 8.44, 10.14, 10.54, 14.10 — odwołuje się w całej relacji (bez komunikacji zastępczej).

III poc. rel. Kraków Gł. — Wieliczka Rynek planowy odj. godz. 7.25, 8.20, 10.50, 12.20; poc. rel. Wieliczka Rynek — Kraków Gł. planowy odjazd godz. 8.14, 9.14, 11.44, 12.54 — na odcinku Kraków Płaszów — Wieliczka Rynek, będzie uruchomiona komunikacja zastępcza autobusowa.

Za wprowadzone zmiany Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie przeprasza P.T. Podróżnych.

Jak głosować?

(Dokończenie ze str. 1)

nicowe rady narodowe, na terenie województwa — gminne i miejsko-gminne. JAK GŁOSOWAĆ? — Na liście wojewódzkiej (biała karta) skreślisz tego kandydata, na którego nie chcesz oddać swojego głosu. Pozostałym swój głos zostanie zaliczony. Głos bez skreśleń jest również ważny.

Na liście okręgowej do Rady Narodowej m. Krakowa (karta seledynowa) a na liście okręgowej z kandydatami do rady narodowej stopnia podstawowego (karta kremowa) przy każdym mandacie będą dwa lub trzy nazwiska kandydatów umieszczone w porządku alfabetycznym. Przy każdym mandacie musisz pozostawić jedno nie skreślone nazwisko. Jeśli kandydują dwie osoby — skreśl jedną z nich. Jeśli kandydują trzy osoby — skreśl dwie. Nazwisko osoby, którą wybierasz pozostaw nie skreślone!

Jeśli pozostawisz na danym miejscu mandatowy więcej niż jedno nie skreślone nazwisko będzie to oznaczać, że nie dokonasz wyboru i twój głos nie zostanie zaliczony żadnemu z kandydatów.

Jeśli będziesz mieć jakies wątpliwości — zapytaj członków komisji wyborczej. Są zobowiązani do udzielenia ci wyczerpującej informacji o sposobie głosowania i w razie potrzeby — udzielenia pomocy.

Z różnych frontów

BEJRUT (PAP). Na terenie obozów pod Bejrutem trwają zacięte walki między rywalizującymi ugrupowaniami palestyńskimi. Zginęło 12 osób, a 29 zostało rannych.

BAGDAD (PAP). W Bagdadzie podano, że wojska iraackie odbiły okupowany przez Iran strategiczny szczyt Ahmad Romi na północy Iraku.

Kabul znów został ostrzelany ogniem rakietywnym. W wyniku działań afgańskich ekstremistów zginęło 7 osób, a 13 zostało rannych. Zniszczonym zostało kilka domów mieszkalnych.

2 osobnicy dokonali napadu na bank w Dortmundzie. Sterroryzowali pistoletem urzędników oraz klientów i zbiegli z siedmioma tysiącami marek. Podczas ucieczki eksplodowało ukryte w banknotach małe „urządzenie zabezpieczające”, które zabawiło je na kolor czerwony i tym samym obraziło, że oieniadze stały się bezużyteczne.

6 żołnierzy brytyjskich zginęło w wyniku ataku bombowego w miejscowości Lisburn. Natomiast w Belfaście od kul zamachowców zginął w czolowych przywódców zakazanej protestanckiej organizacji paramilitarnej o nazwie Ulsterkiej Sily Ochotnicze. 35-letni Robert Seymour Do zamachów przyznała się podziemna armia republikańska (IRA), informując, iż był to odwet za zabójstwo 3 katolików w Belfaście.

Przewoźcy ponad 230 tys. litrów oleju napędowego ekwadorskiego tankowca „Iguana” zatonał w pobliżu wysp Galapagos. Olej spowodował zatrucie wód przybrzeżnych. Wyginęły ryby i ptaki w regionie, w którym podejmuje się działania mające na celu zapewnienie flory i fauny naturalnych warunków rozwoju.

Zdalekopisu

175 kg kokainy ukrytej w puszkach z ananasm skonfiskowano w Paryżu w magazynie wynajmowanym przez spółkę kolumbijską. Aresztowano 4 przemytników. Narkotyki przedstawiają na czarnym rynku wartość ok. 60-70 mln franków (10-12 mln dolarów).

W pobliżu bazy wojskowej Montijo, runął na zamieszkałe terytorium portugalski wojskowy samolot treningowy „Fiat G-91”.

W grupach domów zginęły 2 kobiety. Pilot katalpałował się. Włoska policja skonfiskowała w porcie Civitavecchia 16 kg czystej kokainy wartości 3,8

Na początek kilka hasel i tytułów z tygodników. Wszędzie, lub prawie wszędzie coś o radach, o wyborach... „POLITYKA”: „Emocje czy racje”, „PRZEGLĄD TYGODNIOWY”: „Oreż dla upartych”, „ŻYCIE LITERACKIE”: „Wybieraj!”, „STUDENT”: „Pamiętaj, aby głos był ważny musisz skreślać”, „TYGODNIK POWSZECHNY”: „Mam kompleks polskiej europejskości”, „RZECZYWISTOŚĆ”: „Wybieramy naszych reprezentantów”, „STOLICA”: „19 czerwca wybieramy nowe rady narodowe”, „PRZEKRÓJ”: „Dobrze się zastanów — 19.06 Wybór zależy od ciebie”...

Ale przecież to dalece nie wszystko. Problematyce wyborczej towarzyszy w tygodnikach seria bardzo ciekawych artykułów pieczołowicie doborianych, naprawdę godnych uwagi. O nowej polityce podatkowej rozmawia z Jerzym Napiórkowskim wiceministrem finansów Piotr Aleksandrowicz w „PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM”. Sprawa kluczowa to perspektywa wprowadzenia powszechnego podatku od dóbr osobistych, który winien zastąpić szereg innych obciążeń w tym nawet oświatowy „popiwek”. Tadeusz Biedziński (tamże) analizuje sytuację, w której przepisy karczą za oszczędność, racjonalizację i podniesienie wydajności, pod tytułem „Pieniądz poniewierany” omawia „PT” dokument przekazany niedawno posłom

prez Narodowy Bank Polski na temat galopującej inflacji. Tekst tym bardziej wart uwagi, że oddaje zapewne w znacznej mierze poglądy nowego sekretarza KC PZPR, któremu przypadną sprawy gospodarcze. I jeszcze o wczasnach w Grecji i o nowym krakowskim Łajkoniku i jeszcze wywiad z gen. Maczkkiem... „POLITYKA” pisze o wybitnym literaturoznawcy Janie Błońskim, drukuje trzy ciekawe korespondencje z ZSRR — jedna, Zbysława Rykowskiego pokazuje ostrą walkę polityczną toczącą się wokół tez (i wyborów delegatów) na konferencje partyną. „Rozwinięto transparenty: „Nie ma demokracji bez socjalizmu i socjalizmu bez demokracji”, „Socjalizm dla ludu”. Skandowano: „Gata władza w ręce Rad” śpiewano „Warszawiankę”. Milicja przyjechała, ale nie interweniowała”.



Ponadto w „Polityce” teksty o Jewituszence, Schaffle i o polityce kadrowej. Warto też przy okazji zauważyć artykuł Kazimierza Jankowskiego z Gorzowskiego „Stilonu” w „TWÓRCZOŚCI ROBOTNIKÓW”. Zastanawia się on nad wybieraniem delegatów na partyjne gremia... „Czy partyjni

robotnicy wykorzystują tę szansę? Na ogół nie, bo delegatami zostają przeważnie mistrzowie i brzygadziści, a i dyrektor nie należy do rzadkości. A czy mogą tę szansę wykorzystywać? Też nie, bo zwykle robotnicy są już w organizacjach partyjnych w mniejszości.” Jest też w „TR” pytanie o dalsze losy krakowskiego „Teatru Kolejarskiego”.

„PRZEKRÓJ” w korespondencji Lucjana Kydryńskiego pokazuje „naszych w Paryżu”, czyli Polak-skiego, Pszonika i... chór Filharmonii Narodowej, Zygmunt Broniarek pisze z Waszyngtonu o nieznanym aferach szpiegowskich w wersji powieściowej i dokumentalnej, a Teresa Bédowska rozmawia z prof. Wacławem Kor-naszewskim z uniwersytetu w Kinszasie o AIDS i próbach stosowania „krakowskiej” terapii. Mammy więc własną ościegłą w badaniach nad tą chorobą — fatum.

Ponadto: Miesięcznik dla młodzieży „MOJ ŚWIAT” — czasopismo z ambicjami zbliżonymi do niedysyjszego „Radaru” (może nieco mniej ambitnie) wydało specjalny numer autorski znanego poety i tłumacza Roberta Sillera poświęcony czarnej magii, „TYGODNIK POLSKI” opisuje jesień 1918 roku widzianą oczami ówczesnej prasy, a „STOLICA” rozpoczyna kolejną akcję identyfikacji zdjęć z Powstania Warszawskiego. Jest co czytać — szkoda tylko że drogo! (rtk)

Prosto z Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

gólnej społecznej ekscytacji — powiedział poseł Józef Barecki — bo ich wyniki będą miały dla wyborców większy niż kiedykolwiek skutek. O zmianie ordynacji nie wspominam nawet. Polska odnowa nie ma po prostu alternatywy. Przyzwyczajenie do bezradności przyjdzie teraz zastąpić zaradnością. Ramy formalne zostały ku temu stworzone.

W drugim punkcie obrad Sejm wysłuchał najpierw informacji ministra Stanisława Zięby o stanie rolnictwa i gospodarki żywnościowej w ub roku wzbogaconego o pierwsze czytanie projektu ustawy mającej przyspieszyć proces scalania rozkawaikowanych gospodarstw (jest ich blisko 2 miliony hektarów). W dyskusji badaty bardzo ostre niekiedy oceny: „Dosyć usypiającego Sejm przesłanego otyłymi nie-kiedy przedstawicielei administracji”. „Przeistamy mówić o rzecze mleka, bo ona albo wschła, albo jest po prostu brudna...”

DZIŚ o godz. 9 Sejm wznawia obrady. Na porządku dziennym znajduje się informacja rządu o stanie ładu i porządku publicznego oraz o realizacji ustawodawstwa dotyczącego zjawisk patologii społecznej. Projekt usta-

Minister Jiu Jian gościł w Krakowie

DO KRAKOWA przyjechał wice-minister sprawiedliwości ChRL Jiu Jian z czteroosobową grupą prawników. Wczoraj goście odwiedzili prezesa Sądu Wojewódzkiego Mariana Litwę. Rozmawiano m. in. o sądach rodzinnych i o pracy kuratorów. W Państwowym Biurze Notarialnym szczególnie zainteresowała ich komputeryzacja, dzięki której za 3-4 lata, po wprowadzeniu do pamięci komputera danych ze 136 tysięcy ksiąg wieczystych, uzyskanie pełnej informacji oraz dokumentów (np. poświadczenia własności) trwać będzie niespełna minutę. (Krakowskie Biuro Notarialne komputeryzuje się jako pierwsze w kraju.)

Kronika wypadków

- Wczoraj w Krakowie doszło do 3 wypadków, w których 3 osoby zostały rane. Ponadto odnotowano 6 kolizji drogowych.
- O godz. 16.10 na ul. Demakowa kierujący „tarpanem”, wyjeżdżając z os. Zielonego, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu motorem 15-letniemu Zbigniewowi D. (zam. na os. Kazimierzowski), który doznał ogólnych potłuceń ciała.
- O godz. 11.10 na ul. Westerplatte jadący motocyklem „MZ”, potrącił na przejściu dla pieszych 33-letniego Jacka S. (zam. przy ul. Złoty Róg), który doznał wieloodmowego złamania stopy oraz innych obrażeń. (mk)

Zuchwała kradzież w szpitalnej kaplicy

W NOCY z 30 na 31 maja br. dokonano włamania do kaplicy w zakopiańskim szpitalu ZOZ, skąd skradziono kielichy, monstrancje i inne przedmioty liturgiczne wartości 200 tys. zł. Sprawca, 24-letni W.S., zakopiańczyk, nigdzie nie pracujący, notowany już w przeszłości przez milicję, został zatrzymany przez funkcjonariuszy WUSW w Zakopanem i aresztowany przez prokuratora. Skradzione przedmioty zostały odzyskane i zwrócone duchownemu, opiekującemu się kaplicą. Jak do szpitala, że złodziej, nie będący pacjentem, penetrował w nocy pomieszczenia szpitala na II piętrze — odpowie dochodzenie prowadzone przez WUSW pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Zakopanem (Z. Rog.)

Ogłoszenia Ekspresowe

- SEGMENT importowany, używany — sprzedam. Tel. 11-28-98 (16-18).
- ZAMARAZARKE — sprzedam. — Tel. 33-49-79.
- TVC radziecki, nowy — sprzedam. Tel. 55-06-43. g-25891
- SPRZEDAM przedsiónek 5-letni do kempingu 126 p. Tel. 47-24-59. g-25802
- SPRZEDAM atrakcyjna sukienka ślubna z trenem. Tel. 76-36-12, po 18. g-25601
- SIMSONA — rok 1986 — sprzedam. Kraków, ul. Pstrowskiego 36/4 — 18-20. g-25845
- SPRZEDAM segmenty nowe, telewizor kolorowy, telewizor przenośny — zestaw rower, lodówka. — Świerdź. Tel. 44-68-93. wczorajem. g-25591
- STOLARZA — zatrudnię. Tel. 78-28-11, wewn. 99. g-25588
- KUPIE dachówkę karpiocką z rozbiórki. Tel. 44-68-93, wieczorem.
- PRZYCEPE kempingowa pożyczę lub — kupię. Tel. 48-45-90. g-25243
- VIDEO z kamerą, przenośne, półprofesjonalne Hitachi Longplay — Autofokus — sprzedam. Tel. 47-30-63. g-25619
- SPRZEDAM kiosk kwiatowy. — Tel. 47-19-33, wewn. 107, 17-20. g-25604
- SPRZEDAM Toyota Corolle, 1986 — 100 tys. km — stan bardzo dobry lub zamienie na nowego Flata 126. — Oferty: 25884 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
- ZAKŁAD rzemieślniczy — zatrudni ogólnizera i mechanika na ko-rystnych warunkach. — Tel. 11-77-44, 7-13. g-25585
- NOWY silnik do Flata 126p, nowe osłonięcie 80X20, tanie samochodem Star 28, resorty — przednia kompletna — sprzedam. Tel. 12-80-80.
- KUCHENKE mikrofalową, radziecką sprzedam. Tel. 22-66-31. g-25381
- POSTADAM gotówkę, samochód. Oczekuje propozycji współpracy. — Oferty: 25975 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
- REAM karakulowy, czarny — sprzedam. Tel. 34-56-70. g-25867
- ULTRASONOGRAF — sprzedam. Bytom, tel. 81-49-50. g-25865
- UCZEN, 19 lat, inteligentny, prawo jazdy, paszport — podejmie prace. — Oferty: 25957 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
- MAGNETOWID — sprzedam. — Tel. 11-64-77. g-25849
- FIATA combi, 1981, po kapitalnym remoncie, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 47-51-68, wieczorem, ponie-dzialek — czwartek. g-25810
- MIKROFALOWA kuchenka — sprzedam. Tel. 33-63-80, po 20. g-25939
- 126 P — 2-3-letni — kupię. — Oferty: 25746 „Prasa” Kraków, Wisła 2
- NAMIOT 3-osobowy — sprzedam. — Tel. 12-28-10. g-25958
- POLONEZA, 1979, TVC Elektron — sprzedam. Tel. 22-52-43. g-25951
- NOWEGO Flata 126 p. — zamienie na nowego Flata 125 Tel. 43-66-09, po 16. g-25897
- ZAMIENIE 2-pokojowe spółdzielcze, Prokocim Nowy — na podobne lub większe, bliżej centrum. — Oferty: 25894 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
- KUPIE namiot 4-ke „domek”. — Tel. 11-24-88. g-25938
- SPRZEDAM M-3 — ul. Bronowicka, Oferty: 25944 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
- NEPTUN 501 — sprzedam. — Tel. 55-94-47, po 16. g-25842
- MOTOCYKL CZ 350, 1981 — sprzedam. Alfred Poszwa, Rawalowiec 54, k. Kocmyrzowa. g-25924
- VIDEO — służy wydarzenia rodzinne, filmy reklamowe i instruktażowe — zgłoszenia: „Agema” tel. g-25674
- POWRACAJĄCY z zagranicy — poszukuje małego mieszkania. — Tel. 44-78-04. g-25773
- TELEWIZOR kolorowy — Grundig 70 cm, Fisher 70 cm stereo, gramofon Technics wysokiej klasy, telefon bezprzewodowy Panasonic, nowe — sprzedam. — Oferty 24456 „Prasa” Kraków, Wisła 2. g-25563
- TYNKARZY, dekarzy — zatrudnię od zaraz. Tel. 22-01-52, 16-19. g-25838
- KONSERWACJA antykorozyjna samochodów osobowych, dostawczych Kolczacek — tel. 78-25-87 (8-16). g-24286
- CHRZANOW! Trzypokojowe, nowe — superkomfortowe — zamienie na Kraków Kraków, tel. 12-00-55, (18-21). g-25606
- FSO 1500, 1986, silnik Poloneza, skrzynia 5-biegowa — zamienie na nowego Flata 126p, Gubała Ryszard Rzeszota-ry 424.
- TELEWIZOR kolorowy, zachodni — sprzedam. Tel. 34-09-59. g-25880
- MIKROFALOWA kuchenie i telewizor kolorowy Elektron, radzieckie — sprzedam. Tel. 34-51-77, 17-19.
- POŁOWE domku, poddasze z pokojem, 50 m2, Krowodrza — sprzedam. Tel. 33-63-99. g-25956
- PRHIU „Dempol” S-ka z o. o. Oddział Kraków, wynajmie budynek nadający się na biura o pow. min. 120 m2. Zgłoszenia: tel. 21-20-50, 21-20-83. g-6174
- KONCÓWKI do długopisów typ X-10 — kupię. Oferty: Kraków 53 — skrvt-k. g-6366
- SPÓŁDZIELCZE (50 m2, 3 pokoje, parter, superkomfort) — zamienie na 2-1-pokojowy. Tel. grzeszczyńskiwy 44 67-21.

Ponad stutysięczny zespół radnych, który przejmie władzę lokalną na 4 kolejne lata zyska nie znane dotąd możliwości wpływania na obsadę najważniejszych etatów na szczeblu wojewódzkim, miejskim i gminnym. Rady będą miały prawo do wyboru w głosowaniu tajnym wojewodów, prezydentów, naczelników. W urzędach wojewódzkich rada zatwierdzać będzie nominacje najważniejszych urzędników (dyrektorów wydziałów) — i tak aż po gminie.

Po wyborach i przyjęciu znanej ustawy, rada zajmie wyraźnie miejsce nad urzędem, który staje się wykonawcą jej uchwał. I właśnie wpływ rad na obsadę kadrową urzędów może zostać wykorzystany do kompletowania zespo-

Ścieżki reformy

Rada nad urzędem

społów tworzących administrację naszych marzeń: kompetentną, sprawną, nastawioną na „tak” wobec samorządów, obywatela, inicjatyw gospodarczych, jeśli tylko przepisy czegoś nie zabraniają, a te, jak wiadomo, są gruntośnie przeglądane i przerzeczane.

Te uprawnienia personalne rad w połączeniu z zdecydowanym powściągnięciem cugli twórcy prawa „powielaczowego” czy „teleksowego” dają wreszcie możliwość pozabawienia socjalizmu przydomka „biurokratyczny”. Bez tej gruntownej zmiany nie miałyby większego sensu wyodrębnienie własności komunalnej, gdyż zamieniłaby się znow w biurokratyczną.

Aby jednak doszło do wyrugowania negatywnego stereotypu urzędnika, niezbędne wydaje się właśnie nowe podejście do kompletowania kadr — od organizowania lokalnej administracji poczynając — i egzekwowania od nich zasady doboru pozytywnego, w miejsce zdarzającej się jeszcze selekcji negatywnej. Utrzymanie administracji państwowej kosztuje zaledwie 2 proc. wydatków budżetowych, a nowe reguły finansowania przyobiecają radom, umożliwią zapewnienie pracownikom godziwych warunków materialnych. Czas najwyższy więc, by przystąpić do formowania urzędniczego stanu, w którym nie będzie miejsca dla osób niedouczonej, arogancją pokrywających niewiedzę i luki w wykształceniu, wręcz niechętnych (zdarzają się tacy) ludziom.

Jednakże wstępny ruch w tej działalności należy do wyborców. Od tego, czy uda im się skompletować taką obsadę rad, która potrafi wykorzystać swoje uprawnienia personalne.

DOROTA WESOŁOWSKA

Nerwy miasta

Realizacja programu inwestycji, związanych z przebudową układu komunikacyjnego Krakowa jest jednym z najważniejszych zadań, jakie postawiły przed sobą władze miasta. Przy ominięciu że powstanie tego programu było możliwe m. in. dzięki zapisom uchwały Rady Ministrów z 18 lutego 1985 r. w sprawie zapewnienia warunków realizacji programu rewolucyjnej zespołów zabytkowych Krakowa. W uchwale tej (władze polityczne i administracyjne Krakowa zbiegały o nią przez dłuższy czas) zobowiązano ministra komunikacji do przedstawienia takiego programu, który gwarantowałby nie tylko poprawienie komunikacji samochodowej, tramwajowej i kolejowej w Krakowie, ale również sprzyjał ochronie zabytków.

Program ten opracowany został w roku 1986 i od tego czasu jego terminowa realizacja jest pod czujnym okiem władz politycznych i administracyjnych miasta. Przykładem tego bezpośredniego nadzoru może być dzisiejsza wizytacja głównych inwestycji, jakiej dokonuje I sekretarz KK PZPR JOZEF GAJEWICZ w towarzystwie wiceprezydentów Krakowa oraz dyrektorów przedsiębiorstw projektujących wykonujących i inwestujących.

Pierwszy punkt programu to ulica Westerplatte kompleksowo przebudowana. Punkt drugi — to stopień wodny „Kościuszko”, będący częścią ogromnego zadania, jakim jest budowa południo-

wego obejścia autostrady Kraków — Katowice. O tej inwestycji Czytelnicy mogli przeczytać szczegółowe informacje w ostatnich numerach „Echa”. Przedstawiliśmy ją bowiem dokładnie w ramach naszej akcji „Na co idą miliony?”. Dalej w programie przeglądu jest przebudowa ciągu ulic Lublańska — Opolska polegająca na dobudowaniu drugiej nitki. Wreszcie „Centrum Komunikacyjne” — gigantyczne przedsięwzięcie (również często przedstawiane na łamach „Echa”) bez którego rzeczywista poprawa układu komunikacyjnego w Krakowie byłaby niemożliwa.

Wielkie inwestycje, niezbędne i pochłaniające ogromne środki to jednak nie wszystko. Jeszcze w latach 1984—85 poza modernizacją pierwszej części Alei Trzech Wieszczów i oddania do eksploatacji ul. Nowomyśkiej i Nowosadeckiej nie zmodernizowano w Krakowie w zasadzie żadnego znaczącego ciągu komunikacyjnego. Ale już w roku 1986, gdy decyzja prezydenta powołana została Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich sytuacja uległa radykalnej poprawie. Przebudowano wspomnianą już ul. Westerplatte, wyremontowano most Grunwaldzki wraz z r. n. dem. ul. Nowohucką (z mostem) ul. Powstańców Wielkopolskich ul. Wielicka. W roku 1987: kolejny odcinek Al. Trzech Wieszczów, 2,3 km ul. Kamińskiego, 0,7 km — ul. Łokietka, 0,7 km — ul. 18 Stycznia (pozostało jeszcze poprawienie nawierzchni) i wiele innych. Te, w porównaniu z głównymi inwestycjami, niewiel-

kie prace mają jednak ogromne znaczenie dla usprawnienia ruchu i poprawienia komfortu poruszania się po Krakowie.

I sprawa dla starego Krakowa najważniejsza. O konieczności ograniczenia wjazdu samochodów do zabytkowego centrum mówiło się od dawna. Wreszcie z inicjatywy Komitetu Krakowskiego PZPR przygotowany został projekt uspokojenia ruchu w centrum a Rada Narodowa zatwierdziła jego wprowadzenie z dniem 1 października tego roku. Szczegóły tego projektu przedstawiliśmy w cyklu publikacji red. Jana Frenkla („Echo Krakowa”) 1 stycznia 88, a następnie 2 i 3 stycznia, do których odsyłamy zainteresowanych Czytelników.

Była to decyzja bardzo trudna do podjęcia, lecz jak się wydaje niezbędna. Należy tylko mieć nadzieję, że odpowiedzialne za jej realizację urzędy i instytucje będą również konsekwentne w do prowadzeniu do zorganizowania sieci parkingów wokół centrum bez których cała idea uspokojenia ruchu zostanie przekreślona stając się jedynie dodatkową uciążliwością dla posiadaczy samochodów i turystów.

O tym, jak ważną rolę przypisuje się przebudowie układu komunikacyjnego Krakowa można się również przekonać z lektury zatwierdzonego niedawno przez Radę Narodową m. Krakowa Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Krakowa do roku 2015. Zawarte w nim ustalenia (zbieżne z programem z roku 1986) podporządkowane zostały kilku zasadom. Głównie z nich to: komunikacja zbiorowa będzie pełnić podstawową rolę w obsłudze przewozowej pasażerskiej (wzweleady ekologiczne i ekonomiczne) i unikanie rozwiązań dotychczasowych w wszelkich poczynaniach.

EWA SMĘDER

Od wtorku przez 77 wieczorów „W kamiennym kręgu”

Baśnie bez końca

Kto z europejskich widzów jeszcze kilkanaście lat temu słyszał o Lucieli Santos, Soni Bradze, Fernandezie Montenegro czy Paulu Gracindo — aktorach, którzy dzięki modnemu w Brazylii gatunkowi novelas zdobyli międzynarodową sławę?

Telenowela, novelas, czy jak kto woli powieść w odcinkach, pojawiła się na brazylijskich ekranach w latach sześćdziesiątych, dziś sprzedaje się ją do ponad stu krajów świata, a „Niewolnicę Isaurę”, „Gabriele”, „Wojnę płci”, „W rytmie disco”, „W kamiennym kręgu” znają widzowie na wszystkich kontynentach.

Prawie od początku patronuje powstawaniu tych seriali TV Globo. Bez żenady wykorzystywano wówczas powieści Dumasa, Gogola, de Mauriers, zniekształcając je nie do poznania i przenosząc ich akcję głównie na Bliski Wschód, który Brazylijczycy ków ze względu na egzotykę najbardziej fascynował. Później akcja telenowel przeniosła się na grunt rodzimy.

Teraz codziennie przed telewizorami zasiadają miliony widzów, a telenowele zajmują najlepszy czas emisji. Wieczór z powiescią trwa od godz. 18.00 do 23.00. Maraton rozpoczyna novelas regionalna, później komedia, wielka nowela, a najbardziej ambitna produkcja społeczno-obyczajowa kończy to codzienne spotkanie.

Telenowela — jak napisał jeden ze znawców, Claudius Armbruster — jest trwającą bez końca opowieścią, składa się ze 150—250 odcinków, ma olbrzymią liczbę wątków i postaci, zaś nawet najtrudniejsze problemy mają zazwyczaj pogodny epilog, a przynajmniej taki, który nie zde-

nerwuje widza. Dla autorów nie jest ważna ani logika, ani wiarygodność. Zależy im natomiast na tym, by w ciągu tygodnia przygotować przynajmniej 6 odcinków, które pisze się w zasadzie z dnia na dzień. Scenariusz jest właściwie wskazówką dla reżysera, a sukces zależy głównie od realizatorów i aktorów.

Decydujący wpływ na kształt novelas ma niestety cenzura, różnie w różnych latach reagująca, ale zawsze dbająca o to, by do seriali nie przenikały niepożądane tematy. Trudno zatem odpowiedzieć, czy novelas odzwierciedlają przemiany, jakie zachodzą w Brazylii, ale na pewno unikają niektórych drażliwych kwestii. Gdy w 1981 r. Teixeira Filho podjął decyzję nakręcenia serialu „W kamiennym kręgu” i jako pierwszy głównym tematem uczynił homoseksualizm oraz rozpad rodziny, w Brazylii rozpetala się istna burza.

Novelas nie tylko poddaje się ostrej cenzurze, ale i surowej krytyce. Intelktualisci ubolewają nad upadkiem kultury, gustów, natomiast bogaci i biedni siadają dzień w dzień przed telewizorem, ronią łzy, śmieją się do rozpuku i dopowiadają sobie zakończenia kolejnego odcinka, głównie dlatego, że — jak powiedziała Lucelia Santos, bohaterka serialu „W kamiennym kręgu” — nikt nie może żyć bez fantazji.

Od 21 czerwca przez 77 wieczorów oglądać będziemy w I programie TV serial „W kamiennym kręgu”, znany widzom Katowic jako „Virginia”. Czy powtórzy sukces „Niewolnicy Isaury” i „W rytmie disco”?

ZOFIA BUCHALSKA

Trudna droga filmu „Proces”

(Korespondencja z Moskwy)

Telewizja radziecka pokazała ostatnio dwie serie nowego, dokumentalnego filmu Igora Bielajewa „Proces”. Film ten gotowy był od 8 miesięcy, ale jego premiera nie odbyła się wcześniej, gdyż jego twórca otrzymał surową nagannę partyjną, formalnie rzecz biorąc za... odstępstwa od scenariusza. Film Bielajewa z cyklu „rewolucja trwa” miał ukazywać proces pieriestrojki, tym czasem jego oponenci zarzucili reżyserowi, iż zrobił film tendencyjny, będący procesem nad Stalinem i kultem jednostki, film, który nie ma rzekomo żadnego odniesienia do procesów przebudowy.

Cóż takiego ukazuje w swym filmie reżyser, że komisja kolaudacyjna nie chciała dopuścić go przez kilka miesięcy na ekrany? Na placu Czerwonym, u boku

Mauzoleum Lenina weterani partii mówią o swoich gorzkich i trudnych doświadczeniach z okresu kultu jednostki, o represjach, jakim byli poddawani oni sami i ich towarzysze, o czasach lęku powszechnej nieufności, deptania prawa i godności człowieka; mówią jednak także i o tym, że nigdy nie utracili wiary w partię, w jej rewolucyjną siłę. Ktoś wspomina, jak pod groźbą użycia siły przeprowadzano kolektywizację, jak „rozkułaczono” prawie 3 mln średniaków, aby pogrzebać na wiele lat radzieckie rolnictwo. Słyszymy wspomnienie ojca poety Aleksandra Twardowskiego, a także dyskusję między pracownikami naukowymi i Instytutu Pedagogicznego na temat, jak dziś wykiadać historię. Towarzyszym dyskusjom historyków i literatów, oglądamy fragmen-

ty sztuki Szatrowa „Dyktatura sumienia” i fragmenty przemówienia osławionego prokuratora z czasów stalinowskich Wyszynskiego, w procesie „Prompartii”, wreszcie wstrząsające słowa ostatniego listu Bucharina, skierowanego do przyszłych przywódców partii, listu-manifestu czytanego przez wódogę po rozstrzelanym A. Bucharinie, która opowiada, jak będąc w lagrze przechowywała ten dokument.

Wszystkie te fakty są od wielu miesięcy znane, stanowią zresztą konkretny przejaw pieriestrojki. Podobnie jak i fakt, że ważny i potrzebny film Igora Bielajewa, jeszcze niedawno schowany na półki, pojawił się na ekranach telewizji.

Omawiając obszernie ten film „Prawda” stwierdziła m. in.: „Nie doceniane przez nas w



tym także przez autorów „Procesu”, siły hamujące pieriestrojkę znalazły możliwość zatrzymania prac nad filmem, który, gdyby pojawił się wcześniej, mógł

stać się ważnym impulsem demokracji naszego życia”.

LESZEK WYRWICZ (Interpress)

BBC DIE ZEIT, Belfast, SHIN MIN DAILY NEWS, KUALA LUMPUR, PRENSA LIBRE, GUATEMALA

BANKNOTY Z PLASTIKU

Dla uczczenia dwustulecia Austrii bank tego kraju wydał dziesięć ciodolarowy banknot. Warstwa plastiku z obu stron pokryta została elastyczną siatką dyfrakcyjną. Dzięki temu zabiegowi banknot mieni się kolorami tęczy. Powierzchnia plastiku nie przepuszcza światła, z wyjątkiem małego fragmentu przedstawiającego wizerunek kapi-

tana Cooka. Podobizna jego głowy zmienia barwę pod wpływem temperatury, np. gdy banknot trzyma się w dłoni.

Część liter na okolicznościowym banknocie została wytłoczona, tak żeby niewidomi mogli bez przeszkód odczytać jego wartość. Próby wykazały znakomitą odporność nowego banknotu na: gotowanie w wodzie, dziewięćmiesięczny

okres przebywania w ziemi oraz długotrwałe pranie w automatach pralniczych. (PAP)

LITERATURNAJA GAZIETA O KSIĄŻCE ORWELLA

Miesięcznik „Nowyj Mir” rozpocznie wkrótce publikację słynnej powieści George’a Orwella „1984”. Ze wszystkich tabu, dotyczących literatury zagranicznej, najbardziej tygrystycznie zakazy odnosiły się do tej powieści — czytamy m.in. w komentarzu „Literaturnaj Gaziety” — konfiskowali ją celnicy, a w bibliotekach dostęp do niej był praktycznie niemożliwy. Przypomnijmy, że książka ukazała się w 1949 roku i już na pierwszych jej stronach pojawiał się wizerunek „człowieka z wąsami”, o przenikliwym spojrzeniu. Nie zamierzona przez autora aluzja przesądziła o losie dzieła w ZSRR.

Od ok. piętnastu lat można było powoływać się na Orwella, dyskutować o nim, ale w dalszym ciągu jako o „plewy zimnej wojny”. Kilkakrotnie próby wydania książki spełziły na niczym. A przecież im wcześniej by ją wydano, tym szybciej wszyscy by się przekonali, że Orwell nie zamierzał rozniecać waśni politycznych ani szkalewać socjalizm, o co głównie go obwiniano.

Orwell walczył z faszyzmem w Hiszpanii. Kiedy już nie mógł walczyć wręcz, przystąpił do walki słowem i piórem. Tak właśnie powstał zamysł powieści, będącej ostrą satyrą na władzę totalitarną, potępieniem antyhumanitaryzmu.

Mówimy „władza zawiła”, „władza nie zafawila”, „władza jest niesprawna”, „władza jest biurokratyzowana” — i tak można ów indeks pretensji poszerzać w nieskończoność. O ile naturalnie trwamy w przeświadczeniu, iż władza jest czymś w rodzaju nadprzyrodzonego, boskiego nadania. Koncepty takie towarzyszyły zresztą rozwojowi społeczeństw przez cały okres feudalizmu czy jak kto woli średniowiecza, a i później, niejedną monarchia i niejedną reżim uzurpowały sobie cechy boskie. W miarę jednak rozwoju kultury i cywilizacji następowało odmystyfikowanie władzy, a ustroj republikanski okazał się — jak dotąd — najbardziej demokratyczny. Przy całej słabości demokracji nie lepszego dotychczas nie wymyślono.

Czymże jest demokracja? Obok innych jej cech, można by ją zdefiniować jako sposób ustanawiania i obalania władzy. Sposób, którego istotą jest powierzenie owej kwestii możliwie największej liczbie członków dorosłego społeczeństwa. Jak widać, dzieci zostały wyeliminowane, co nie budzi zdziwienia, zaskakiwać natomiast może, że w społeczeństwie amerykańskim dyskutuje się czasem, czy przypadkiem nie pozbawić owego prawa także ludzi powyżej pewnej granicy wieku, np. powyżej osiemdziesiątki, okazało się bowiem, że w małych miasteczkach Południa te grupy wiekowe dominują i blokują ja-

kiełkowi inicjatywy unowocześniającej życie. Ordynacje wyborcze są, w takiej sytuacji, przedmiotem szczególnego zainteresowania elit i wiadomo na przykład, że w Wielkiej Brytanii tradycyjny system wyborczy wciąż pozwala sprawować władzę mniejszości przeciw większości. Naturalnie, do pewnego momentu, bo użycie dwóch trzecich głosów przewagi dla odmiany rujnu-

Ćwiczenia pod równoważnią

Kowalski czy Nowak

Jeśli wybierzemy Kowalskiego, to będziemy mieli to, na co zasłużyliśmy. Jeśli Nowaka, jest nadzieja, że przynajmniej się przybliżymy ku temu czego oczekujemy. I tak właśnie staliśmy się nie tylko współdziaławcami władzy, ale przyjmujemy za nią odpowiedzialność. Wybierzemy źle, samiśmy sobie winni, uchylimy się od wyborów, jesteśmy sobie winni tym bardziej. Ale też, musimy pamiętać, podobnie jak nasi kandydaci, że następnym razem nie damy się nabrać i skreślimy, jeśli zostaniemy zawiedzeni.

Nie ma się co łudzić. Zmiane ordynacji wymusił nam na władzy, skoro sprawowanie rządu dusz z nadania stało się niemożliwe. W każdym razie przestało przynosić efekty. Morał wynikający z tej sytuacji jest również oczywisty. Nie wolno nam tego aktu wyborczego zbagatelizować. Dostarczylibyśmy argumentów przeciwnikom demokracji. Mogliby mówić: szkoda na to czasu.

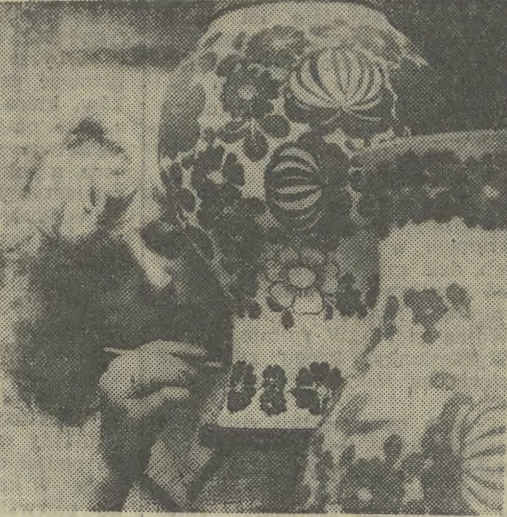
Kultura polityczna, świadomość gry politycznej nie jest największą cnotą naszego społeczeństwa. Łatwo dać się oponentowi emocjom kocha-gesty, przedko traci kontakt z rzeczywistością i albo upaja się kontrgestem, albo popada w wątkanie, z którego niewiele konkretnego wynika. W ten sposób realne życie wyjawia się z czynów. Jest okazja byśmy temu portretowi zaprzeczyli.

STEFAN CIEPŁY



Włocława

OSTATNIO pisałimy w tym miejscu o dawnych okazach ceramiki artystycznej produkowanej przed laty także w Krakowie. Warto więc przypomnieć, iż Zakłady Ceramiki Stołowej we Włocławku są dziś chyba najbardziej znanym wytwórcą artystycznych wyrobów fajansowych. Blisko 1/3 produkcji zakładów to właśnie wyroby fajansowe. Boga- gate wzornictwo, ręczne zdobnictwo i wspaniała kolorystyka popularnych „włocławków” zapewnią im niezmiennie po- zycję w Polsce i w Europie. Każdego roku zakłady we Włocławku opuszczają ponad 430 tys. sztuk wspaniałych fajansowych waz, talerzy, mis, dzba- nów itp. Znosi się na znaczne zwię- kszanie produkcji jako że w przy- szłym roku część załogi przeniesie się do nowych, większych hal fa- brycznych. Na naszym zdjęciu pre- zentujemy Marię Tobiasz z włocław- skich zakładów podczas ręcznego zdobienia jednego z wazonów.



Trudno się jednak dziwić kole- cjonerom, iż do swych zbiorów che- tniej włączają przedmioty stare produkowane przez dawnych mi- strzów. Widoczna na naszym dru- gim zdjęciu piękna srebrna tyłka pochodzi ze zbioru krakowskiego kolekcjonera dr Karola Kukuly. Zo- stała ona wykonana w manufaktur- ze norwimerskiej na przełomie XVIII i XIX wieku. Jest wspaniale grawerowana i cyzelowana; widać na niej miniaturowy obrazek z We- necji — gondoliera przepływającego na łodzi pod jednym z mostów.

WITOLD GRZYBOWSKI

Fot. CAF i Jadwiga Rubiś

Prosto ze Szwecji dla „Echa”

„Husqvarna” i pożyteczne zajęcia

Co przeciętny Szwed robi, gdy powróci z pra- cy do domu? Odpoczywa w sposób czynny i rzad- ko zdarza się widzieć Szweda, który by niczego nie robił.

Zresztą jest tu co robić, bo Szwecja jest kra- jem o połowę niemal większym od naszego, zaś ludności jest ledwie dwadzieścia kilka procent tego, co w Polsce. Łatwo z tego widać, że każdy statystyczny Szwed ma do obrobienia działkę kil- kaskrotnie większą, niż przeciętny Polak.

Znakomita większość Szwedów mieszka w małych, drewnia- nych domkach. Domki oto- czone są ogródkami w których w porze letniej trzeba starannie pie- legnować trawę, więc co trzy — cztery dni każdy solidny Bjoern lub Lars zapala motorową ko- siarkę marki Husqvarna i skru- pulatnie strzyże każde źdźbło tra- wy na zaparkę. Kosiarstwo trudno „wygolić” to wszystko, co przy- lega do ogrodzenia, drzew czy ścian budynku. Dlatego w tych miejscach trzeba wystrzyć trawę mechaniczną kosą. U góry umie- szczony jest mały silnik spali- nowy (oczywiście marki Husqvar- na), który napędza znajdujący się u dołu wirujący krążek z niego zaś wystają kilkucentymetrowe „wąsy” z nylonowej żyłki. Wła- śnie te „wąsy” w trakcie wiro- wania kładą na trawę jak naj- ostrzejsza brzoja.

W przydomowym ogródku s- tający się Szwed lubi mieć kil- ka charakterystycznych atrybu- tów swojej szwedzkości. Więc gipsowe (lub nawet plastikowe) łosie, renifery i ma się rozumieć krasnoludki. Bardzo cenioną o- zdobą jest też metrowej wysoko- ści drewniany wiatrak — często podświetlony od wewnątrz.

Szanujący się Szwed ma także obok swego domku maszt, a na nim flagę narodową. Flaga nie zawsze jest wciągnięta — ale na pewno powiewa na wietrze np. wtedy, gdy któryś z domowników obchodzi urodziny — no i obo- wiązkowo 6. czerwca, kiedy przy- pada święto szwedzkiej flagi. Nie jest to święto narodowe (bo cze- goś takiego w Szwecji nie ma) — ale mimo że 6. czerwca jest dniem roboczym — to jednak ur- oczystym.

Wracając do szwedzkich zajęć. Otóż przeciętny Ulf lub Staffan często jeździ do lasu (związka- gdy mieszka w Norrlandzie — czyli na północy). Z bagażnika sa- mochodu wyjmuje mechaniczną piłę (łatwo odgadnąć, że marki Husqvarna) ścina liściaste drze- wa (brzoze, olchę, jarzębinę, które tam są traktowane jako chwasty, bo dla papierni potrzebne są tyl- ko drzewa iglaste), potem ukła- da je na bagażowej przyczepce i wiezie do domu. Tam po sta- rannym przykrojeniu na stosow- ną długość układa je w równe stosy pod wiatami. Węgla w Szwecji jak na lekarstwo, olej opałowy drogi, a zimy długie i mroźne. Szwed ma przekalkulo- wane, że jeśli zgromadzi własny

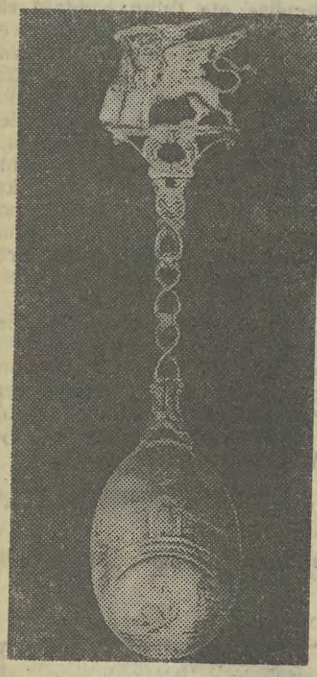


mi siłami zapas drewna, równo- ważny nieodzwonej na tzw. se- zon grzewczy ilości mazutu — to zaoszczędzi na tym kilka ty- sięcy koron, za które pojedzie z żoną na atrakcyjny zagraniczny urlop (np. na Wyspy Kanaryjskie) albo kupi nowy telewizor kolo- rowy.

Metr sześcienny oleju opałowe- go kosztuje ponad 2 tys. koron. Równoważna ilość paliwa stano- wi 10 kubików drewna. Żeby po- trzebne w ciągu roku 3 czy 4 me- try sześcienne mazutu zastąpić drewnem trzeba się zdrowo na- harować: trzeba też ponieść pew- ne koszty (choćby na paliwo

na dojazdy i do pilowania). No ale dzięki własnej pracy można zyskać 7 czy 8 tysięcy koron — i są to w dodatku pieniądze wol- ne od tak wysokiego tutaj po- datku. Wielu Szwedów skrupula- tnie wykorzystuje tę szansę. Oni są przecież narodem szalenie za- pobiegliwym, zaś domowe piece (zresztą bardzo nowoczesnej kon- strukcji służące do centralnego ogrzewania i zarazem do pod- grzewania bieżącej wody) mogą być stosownie do warunków o- palane olejem, elektrycznością albo drewnem.

GRZEGORZ CHMIELEWSKI



SPOKO! JA TYLKO WALCZĘ Z INFLACJĄ!

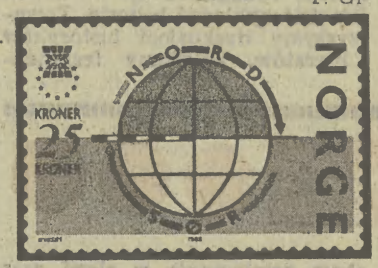
KASA

Rys. MAREK OLSZYŃSKI

WSRÓD ZNACZKÓW

- W ZSRR ukazał się okoli- cznościowy znaczek upamiętnia- jący radziecko- amerykańskie spotkanie na najwyższym szcze- bliu. Przedstawiono na nim sym- boliczny uścisk dłoni na tle Krem- la oraz flagi ZSRR i USA. Stos- owany był również pamiątkowy datownik pocztowy.
- Austria wyda ilustrowane kartki pocztowe i stosować bę- dzie okolicznościowe datowniki poświęcone wizycie apostołskiej w brn. Jana Pawła II w tym kra- ju.
- Nowości Czechosłowacji: 1 znaczek „125 rocznica założenia organizacji Matica Slovenska” i

- 4 znaczki „70-lecie Muzeum Po- czty”
- NRD przypomniała emisją 3 znaczków 10 rocznicę wspólnego lotu kosmicznego kosmonauty ra- dzieckiego W. Bykowskiego i ni-emieckiego S. Jähna.
- Włochy i San Marino wyda- ły okolicznościowe znaczki up-amiętniające 900 rocznicę naj- starszego europejskiego uniwer- sytetu w Bolonii.
- Światowa Organizacja Zdro- wa (WHO) obchodzi w br. 40 rocznicę działalności. W związku z tym kilka krajów wydaje okoli- cznościowe emisje znaczków
- Oto znaczek Norwegii pn. „Współpraca bogatej Północy z biednym Południem”.



Bieg wsteczny

Przez żołądek do serca

flet, tyle że raz nazywany à la Sputnik, a innym razem à la Pobjeda, nieodłącznie z sałatą z kapusty.

Obecnie pierestrojka za- znacza się także w sferze ku- linarnej. W Moskwie zaczyna- ją się pojawiać lokale, które nie tylko nazwą, ale i kuchnią przywołują wspomnienia świetności kuchni rosyjskiej i nie tylko rosyjskiej. Ele- gancka restauracja Riviera oferuje, niestety nie tanio i nie za ruble, wyśmienitą ku- chnię francuską. Kilka przy- watnych restauracji propo- nuje dania narodowe. I tak, bardzo modna obecnie Kro- potińska 36 słyminie z wy- śmienionych wędzonych kur-

czat Cafe 44, oprócz cielęciny w sosie grzybowym umi- ebla pobyt jazzowa i cygańska muzyka. Z kolei gruzińska restauracja U Pirosmam do- pełniła wrażenia kulinarne wspaniałym widokiem polo- żonego naprzeciwko klasztoru Nowodewiczij.

Oczywiście ceny w tych no- wych restauracjach są zna- cznie wyższe niż w typowych restauracjach numer wosiem. Ale też jest jeszcze trudniej dostać miejsce, skoro od cza- su do czasu jadają tam Geor-

oszuści (skąd bowiem ich stać na tak kosztowne restaura- cje?), obsługują swych gości ze zrozumiałą moralną wyż- szością. Toteż Fiodorow naj- więcej wysiłku wkłada w zmianę nie receptur, ale na- stawienia swojego personelu. „Ludzie u nas — powiada — nie są przyzwyczajeni do pracy”. Istnieje kategoria lu- dzi, którzy wolą pracować osiem godzin dziennie i do- stawać 160 rubli miesięcznie, niż pracować 18 godzin i otrzymywać 800 rubli!”

I tu chyba jest pies pogrze- bany. Chociaż być może wy- magania Fiodorowa są zbyt wygórowane, na miarę japoń- skiej pracowitości, to przecież jest obserwowanym faktem, że i tam i u nas ludzie jak- by odwykli od intensywnej pracy. Większy zarobek nie stanowi dostatecznej zachęty do wzmoczonego wysiłku.

Leż to z kolei nasuwa py- tanie — dlaczego? Czy dla- tego, że zbyt jest mało atrak- cyjnych towarów na rynku, czy też może dlatego, że za- chcianny fiskus tak opodatko- wuje większe zarobki, że istot- nie nie ma sensu się przeme- czać, skoro i tak wszystkiej wypadnie niemal po równo. I stał postawa „wstoj równo”?

I tak to pierestrojka w kuchni prowadzi do bardziej zasadniczych pytań. Parafra- zując tytułowe powiedzenie „Przez żołądek do serca” no- wiem, że „przez żołądek do mózgu” to też dobra droga.

TOMASZ GOBAN-KLAS

LISTY

Zebrało się ich w mojej teczce sporo. Niektórym Kores- pondentom, jeśli wymagał tego poruszony przez nich temat, odpi- sałem bezpośrednio. Dziś chciałbym odpowiedzieć na listy, w któ- rych moi Mili Czytelnicy pytają o losy suczki, opisanej w „Bar- dzo smutnej historii”, umieszczonej na łamach „Echa” w marcu. Dużo osób zgłosiło gotowość przysięgnięcia cocker-spanielki, ucie- kinierki z Azylu, do którego oddali ją właściciele. Szczęśliwie nie znalazłem jej dalszych losów Tymczasem do redakcji przyszedł list od pani Krystyny W. z Krakowa, którego fragmenty pozwolę sobie zacytować:

„Chciałam dopisać do życiorysu czarnej cocker-spanielki radosną kartę. 3 stycznia zabraliśmy ją od ludzi, którzy przysięgnęli sunie, mimo, że znajdują się w fatalnych warunkach materialnych. Była chora i wynędzniała. Już następnego dnia wykazała ogromny brak wyobraźni, zostawiając ją na 4 godziny samą w domu, zamkniętą w przedpokoju. Zniszczyła nam kożuch, płaszcz i dwie kurtki. Chyba zdawała sobie sprawę, że źle zrobiła, gdyż po otwarciu przeze mnie drzwi, natychmiast uciekła z mieszkania. Ale zatrzymała się przed bramą i tam czekała pokornie na dalsze rozządzenie losu. Od tego mo- mentu zaczęliśmy akcję wychowawczą. Kilka tygodni cierpliwiej pra- cy nad psem, a radości całe lata. Zostawialiśmy Sambę samą na krótko i nie w przedpokoju, ale w otwartym mieszkaniu. Dużo się do niej mówiło, głaskano, tłumaczyło. Samba zmieniała się z dnia na dzień na korzyść. Ta inteligentna, o wielkiej indywidualności suczka potrzebuje po prostu ludzkiej uwagi i czułości. Z wielką satysfak- cją opisuję nasze wysiłki, gdyż przyniosły znakomite rezultaty. Sam- ba dziś zostaje sama na kilka godzin i nie ruszy. Jestem przekonana, że rozumie, że ma teraz prawdziwy dom i wie, że ją kochamy. Odwiedziłam pierwszych właścicieli psa w Nowej Hucie. Przyznali że oddając ją do Azylu i chcąc znaleźć jakiegoś wytłumaczenie dla tego kroku, poinformowali kierownika, że pies pogryzł ich dziecko. Tymczasem chodziło tylko o niszczenie rzeczy w mieszkaniu, które — jak im to uświadomiłam — było konsekwencją trzyletniego zamy- kania psa na całe dni w łazience, lub w przedpokoju. Po prostu Sam- ba nabrała się klaustrofobią.

Chciałabym tym listem ostrzec wszystkich bezdusznych i bez wy- obraźni ludzi, którzy dla chwilkowego kaptysu czy dla „zabawy” naby- wają psa, iż bywa to zwykły pierwszy krokiem do psiej tragedii!”

Tyle o Sambie, która po gorzkiej tułaczce znalazła miłość i zro- zumienie. Czytelników zainteresowanych barbarzyńskim epizodem filmowym, opisanym w „Echu” w dniu 26 maja, a opowiadającym o podpaleniu 30 owiec na planie węgierskiego filmu „Flisacy”, nakręconego w okolicach Doliny Chochołowskiej informuję, że sprawą zajął się Zarząd Główny Twarzystwa Opieki nad Zwier- zętami, mający swą siedzibę w Warszawie.

ALEKSANDER

KRZYŻÓWKA NR 124

POZIOMO: 1. austriacki kom-pozytor, twórca opery „Wesele Figara”, 7. uroczyste publiczne zebranie, 8. słodki sok wydzie- lany przez kwiaty, 10. zwier- chnik Kościół Lamaickiego w Tybecie, 14. przyrząd do po- miaru głębokości wód, 16. nar- rząd wytwarzający moc, 19. tłuszcz zbliżony do masła, 23. ustęp tekstu zaczynający się od nowego wiersza, 24. przedmiot przynoszący posiadaczowi szczę- ście, 25. ozdobna zapinka do szat liturgicznych.

PIONOWO: 1. król Krety, syn Zeusa i Europy, 2. rodzaj organizacji religijnej, 3. prymy- tywna pralka, 4. placek pieczo- ny przez wyznawców religii moźeszowej, 5. stopień pisma równy 5 punktom typograficz- nym, 6. narzuta na łóżko, 8. du- że przemysłowe miasto w po- łudniowej Turcji, 11. srogi zi- mowy miesiąc, 12. śmiełek, zuch, 13. roślina o barwnych kwiatkach i kosmatych łodygach, 15. rzeka w ZSRR, nad którą leży Orzeł, 17. jednostka mone- tarna Indii, 18. dychawica, 19. opłata za przejazd przez rogat- ki, 20. aluminium, 21. równo- ległobok o wszystkich równych bokach, 22. tytułowa bohaterka powieści E. Zoli.

1	2	3	4	5	6
7					
8		9			
		10	11	12	13
14	15				
				16	17
18					
	20	21	22		
			23		
24					
				25	

Rozwiązanie
Krzyżówki nr 123

POZIOMO: Brezent, Goryl, Rolka, Krata, Folga, Unik, Ikra, Nahaj, Olcha, Afekt, Wi- sta, Agrosor.

PIONOWO: Blok, Etna, E- kran, Telekineza, Graf, Real, Lada, Ryza, Tuba, Opal, Gach,

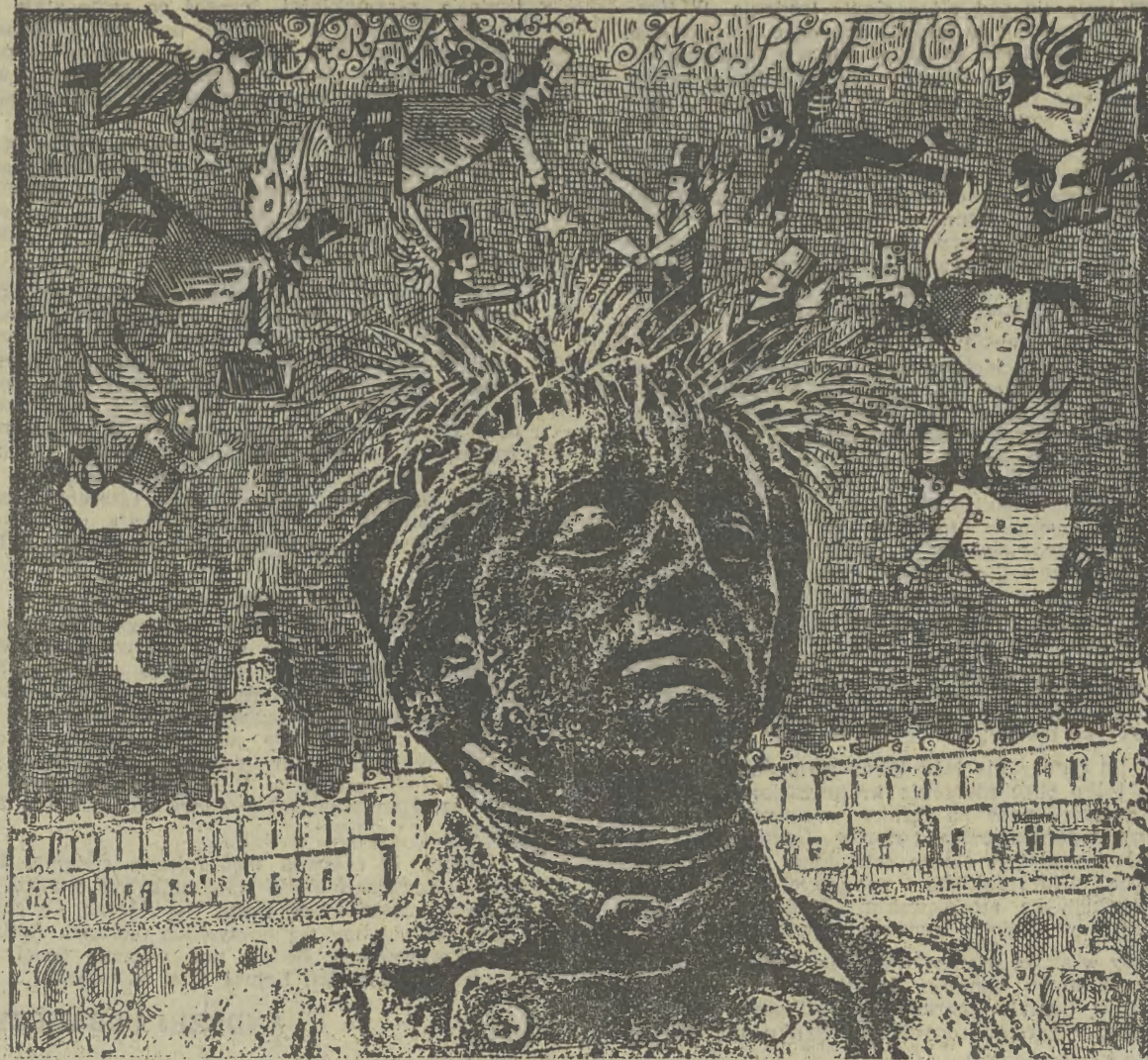
Retor, Nerw, Hals, Jawa, Cios, Agar.

Nagrody książkowe wyloso- wali: Tadeusz Maj, Skawina; Jan Piątkowski, Kraków; Zbi- gulew Puchalski, Kraków, Ma- ria Gawor, Kraków; Teresa Cios, Kraków.

szerebiec
1988



Poetów



Noc
Krakowska

WILHELM PRZECZEK – Czeski Cieszyn

Szafa

Krzyczano wtedy na rynku: Na szafot z szafą!
Na szafot!
Ostatni mól się wymknął. Zawiasy placzą.
Wyszła już naftalina, odzież, spodnie i palto.
Szafa się jeszcze trzyma, bo nie wie,
że nie warto
upierać się przy życiu
na nogach zbyt koślawych.
Na rynku stale krzyczą: Zabić ją! Zabić!
Zabić!

Nikt nie pamięta zasług
pośród wielkiego krzyku.
A rynek pragnie gwałtu.
O, nadszedł zmierzch antyków.

Niekiedy to się zdarza w niepewnym życiu
mebli,
Zabrakło dziś szafarza – na rynek ją wywiekli,
Noc płonie już na chmurze. Mrok gęsty
jak aksamit.
Księżyc na politurze zostawił srebrne rany.
I drapie starą szafę. I starą szafę rani.
Noc zasłoniła mrokiem ostatni akt kampanii.

Doszło do najgorszego: mrok się wyrokiem
splamił.
Tłum dopiął wreszcie swego: Zabili ją.
Gwoździami.
Drzwi skrzydeł nie rozwinie i w niebo
nie polecą...
I opustoszał rynek. I księżyc przestał świecić.

EWA FILIPCZUK – Łódź

Aby były głodne

przyprawdź z sobą sforę psów
pamiętaj aby były głodne

tygrysy weź i opętanych
pamiętaj aby byli głodni

okręty armie i pochodnie
pamiętaj aby były głodne

uwolnij z klatek roje pszczół
pamiętaj aby były głodne

pamiętaj że nie jestem godna
więc żaden topór żaden sznur

tylko tygrysy psy pochodnie
tylko rzeźnicki ostry nóż

pamiętaj aby były głodne



DARIUSZ T. LEBIODA – Bydgoszcz

Modlitwa (III)

porozmawiajmy ojciec miodu i cierni – wiele
zmieniło się odkąd ostatni raz do mnie
mówiłeś –

posmakowałem gorzkich jagód bólu piłem z
zatrutego źródła czasu

byłem tam gdzie mnie nie było byłem tym
kim nie jestem

patrzyłem w oczy mordercom braciom judasza
pilata i wielu faryzeuszom

sluchałem opowieści złodziei mienia i ciała
widziałem łzy kobiecego niespełnienia

traciłem wiarę i odzyskiwałem
na nowo śleplem
i wpatrywałem się w menisk światła
i ciemności

gluchłem i słuchałem szmerów umierającego
miasta

nie budziłem się w nocy – śniły mi się kłanane
przez wiatr drzewa i ociekające krwią owoce
śniły mi się puste kościoły i pełne ludzi
łodzie

tak ojciec złota i sady – wiedziałem
że jesteś ze

trzymasz rękę na mojej głowie że wspierasz
mnie

i każesz iść –
więc chodziłem od ściany do ściany
od ściany do

okna

porozmawiajmy ojciec puchu i lodu –
pragnę znowu

usłyszeć twój głos

porozmawiajmy

VII 1984

ANNA KAJTOCHOWA – Kraków

★ ★ ★

Rosną we mnie
wszystkie rośliny świata
Oddycham nimi
oddychają mną
budzą się wiosną
zastygają zimą
szkoda
nie spotkamy się nigdy
na uczcie baranka
umrzemy bowiem
inaczej.

ANDRZEJ KALISZEWSKI – Kraków

Listy

Gdzie pójdą tame listy,
któreśmy pisali
do siebie
lat temu dziesięć,
a może dwadzieścia.
Jaka dłoń znaczki im przyklei
na powrotną drogę.
Jaki wiatr pieczęć odciśnie
jaka trąbka zagra.
Czyja pamięć
– nie nasza –
przesypie ich kłamstwa
przez klepsydę wrzuseń.
Kto we wstążki ubierze,
poświęci perfumą,
jak z ich przodkami czyniono?
A może tylko tak
banalnie
zostaną po nas
na najwyższej półce,
zwiertzałe i wieczne,
bo bóg-kurz w nich mieszka?
Gdy my już tam
za domem w leszczynach
ostatni raz tańczymy?
Na ognisku papier?

ANDRZEJ SZUBA – Katowice

★ ★ ★

dziś
przyłapię na kłamstwie motyla
jutro
motyl rozjedzie cię czolgiem

postscriptum LX

wreszcie kiedy
z innymi tłoczysz się
przy niebotycznym
najstępliwszym z okien
wychodzącym na
nic

postscriptum LXXIX

w nocy gdy
przyłożyłeś głowę do poduszki
i po raz pierwszy
usłyszałeś jak
w skroni pulsuje krew
twoja krew
która od tej chwili
przestaje należeć do ciebie

postscriptum LXXX

oddech
jak twój
a jednak kradziony
zmarli
nienarodzeni
wszystkie te skamieniałe płuca

JERZY PIĄTKOWSKI – Kraków

Spraw abym wiedział

Spraw abym wiedział że jeszcze coś jest
oprócz ciemnego dołu śmierci
przez który trzeba
przebrnąć

że jeszcze coś jest
oprócz twojej korony przenoszącej światło
planet

oprócz nierozwiązywalnej zagadki
twojego
wszechbytu

i daj mi udział w tej tajemnicy
tak oczywistej
jak potrafisz głębię morza rozplomienić
czerwonym ukwiałem

i abym odnaleźć się mógł
jak po eksplozji
sprawdzając z lękiem czy serce mam całe

Spraw abym wiedział czy jeszcze coś jest
oprócz piorunów kulistych
i smutku drzew ścinanych na boazerię

że jeszcze coś jest
oprócz grubego komina rafinerii który dymi
oprócz kalkulatorów
pralek automatycznych i nudy

która
obkleja się
niczym
wata
że jeszcze coś jest
oprócz zleniwiałego kłamstwa
i oprócz krzyku czapli która cichnie
przy ujściu strumienia

i dodaj mi siły
aby sztylet mej odwagi
potrafił przebić skórę i sadło
którym obrosły szkoły i urzędy

I spraw
aby uwierające i twarde wędzidło codzienności
uchroniło mnie od ślepego biegu
i jalonego cierpienia

Ocal dla mnie zastępy błotnistych lasów
gdzie podrywają się do lotu
i jak bombowce
ciężko buczą złotopióre bazanty
gdzie dziki chrupią owoce dębów
i gdzie irys złocisty podnosi mokre trawy

I niech jeszcze wiatr na mojej głowie
położy
nitkę zwykłego deszczu



STANISŁAW FRAN CZAK – Kraków

Ognisko

Ognisko
 płonie w mojej piersi
 i sięga krtani
 dym snuje się po głowie
 i uszami jak kominem
 do nieba
 Dorzucają dREW i gałęzi
 starczy chyba – mówię
 słysz jak tańczą
 już dokoła mnie
 i przeskakują ponad
 Potem
 polewają mnie wodą
 para bucha nosem
 Z środka wyjmują
 dobrze upieczone
 podroby i serce
 Dzielą równo
 Jedzą w milczeniu

Cisnie się pod pióro słowo tradycja. W Krakowie jednak trzeba stosować je ostrożnie. Ile lat trzeba tkwić w pamięci udzi, ile razy powracać w tym samym lub podobnym kształcie, by stać się tu tradycją? Młodzi poeci, którzy stanęli w 1972 roku pierwszy raz na stopniach pomnika Adama Mickiewicza są dziś dojrzałymi panami niektórzy poważnymi ojcami dzieciom, szanowanymi naukowcami, inni porzucili lirykę dla twardszych gatunków twórczości. Anny Świrszczyńskiej która przekazała do pierwszego tomu „Nocy Poetów” swój wiersz kończący się słowami: „Niech mi przebaczy jaśnie wielmożna śmierć, że umieram” nie ma już wśród nas...

Było to wiosną 1972 roku, gdy redakcja „Echa Krakowa” zniecierpliwiona przedłużającą się dyskusją o „być albo nie być” Dni Krakowa, postanowiła sama zorganizować serię imprez które nazwano Małymi Dniami Krakowa. Wspominam je dziś z autentycznym wzruszeniem, ileż bowiem wyzwała się w nas energii gdy coś trzeba zrobić na przekór okolicznościom?! I okazuje się, że ostatnia rzecz, o której się wtedy mówił są pieniądze Trzydniowe Małe Dni Krakowa mogły się odbyć dzięki setkom społeczników Ulicami maszerował „Pochód nowoorleański” z wjeży Ratusza odgrywano jazzowy hejnał na estradzie popisywali się w koncercie swoich sygnałów krakowscy myślniwi, wędrowały przez miasto niemal wszystkie orkiestry dęte Wtedy też narodził się pomysł konkursu „Echa” na najlepszą książkę o Krakowie i odbyła się pierwsza Noc Poetów

U jej genezy nie leży jakaś wymyślna ideologia, lecz tylko chęć zderzenia krakowskiej architektury, nastroju nocy na Rynku z poetyckim słowem wypowiedianym przez autorów Gdzieś w tle zamysłu przepłatały się ze sobą idea „Zaczarowanej drożki” Gałczyńskiego i echo wielkich mityngów poetyckich na moskiewskim stadionie podczas których wschodziła gwiazda Jewtuszenki.

Gdy w słowa wierszy wypowiedianych przez poetów ze stopni pomnika Mickiewicza wkładły się dźwięki hejnału mariackiego kilkuset widzów i słuchaczy zgromadzonych na Rynku poczuło do-

tknięcie niezwykłości czegoś co samo staje się poezją. Kiedy zaś zobaczyłem pod koniec nocnego spotkania tłum który dosłownie rzucił się na poetów domagając się autografów na wierszach wydrukowanych w okazjonalnym tomiku przygotowanym przez „Echo Krakowa” wiedziałem że trafiliśmy w jakąś nieświadomą jeszcze tęsknotę wielu młodych głównie ludzi do oderwania się od przeżywania literatury w sposób tylko indywidualny, tęsknotę za wspólnotą tak przejmującą rysowaną przez ówczesne spektakle Teatru STU.

Po pierwszej Nocy Poetów przyszły następne, w 1973 roku, w 1975 roku a potem jakby brakło organizatorom sił („Echu” sekundowali: Krakowski Dom Kultury i Estrada Krakowska) Noc Poetów wyprowadziła się z Rynku, pojawiła się poza Dniami Krakowa w cyklach imprez organizowanych przez ZLP pn. Dni Literatury. W 1981 r. znów znalazła się przy pomniku Mickiewicza a potem nocne spotkania z poezją i poetami odbywały się na dziedzińcu siedziby Związku Literatów przy ul. Kanoniczej Noc Poetów wróciła na miejsce czyli na Rynek i pod pomnik Mickiewicza, w 1987 roku.

Brak miejsca nie pozwala na wymienienie dotychczasowych bohaterów nocnego spotkania z poezją. Są wśród nich nazwiska pierwszej wielkości, są krakowianie i przybysze z daleka Niektórzy mówią swe wiersze cicho jakby wstydlawie, inni wyraźnie rzucają słowa odbijające się od ścian kamienia, ale wszyscy przeżywają osobliwa chwila krótkiego postoju na pomniku” i jak nazwał swój udział w Nocy Poetów jeden z jej bohaterów wpisując mi te słowa do tomiku w 1975 roku.

Dzisiaj 18 czerwca 1988 roku o godzinie 22.00 znów „Noc Poetów” W roku ubiegłym towarzyszył poetom „śpiewający poeta” – Marek Grechuta, teraz posłuchamy też poetyckich piosenek Andrzeja Sikorskiego. Będzie noc, wiersze poeci, zaczarowana drożka, hejnał. Czy to mało?

ANDRZEJ URBAŃCZYK

JAN GÓREC-ROSIŃSKI – Bydgoszcz

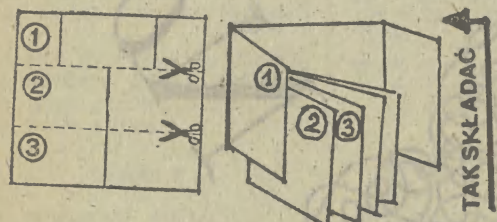
Fałszerze

Są wśród nas
 udają szafarzy światła

Nie wiercie im
 nie wiercie ich uśmiechom
 uściskom dłoni
 deklaracjom
 zważcie jak zacierają ślady
 swojego tchórzostwa
 jacy są pryncypialni
 obracają się za ruchem ręki
 swych mentorów
 schlebają gawiedzi umywając ręce
 szukającym wyjścia z labiryntu
 przestawiają drogowskazy
 na każdą smugę dymu
 wolają tęcza tęcza

Są wśród nas
 w matecznikach idei
 szczepią klony fałszu

sierpień 1987



KRYSZYNA SZLAGA – Kraków



Gdziekolwiek pójde
 staje przede mną
 odwrócony tyłem
 Nieznajomy

Niepodobna się do Niego zbliżyć
 Nie sposób spojrzeć Mu w twarz
 Nie wiem czy ja dązę tam gdzie On się zjawia
 Czy wszędzie jest
 Mówię do Niego
 Mówię: strzępy, strzępy, strzępy
 strzępy łączą wewnętrzne z zewnętrznym
 w zaczątek
 w punkt wyjścia
 Nie wiem czy jestem atomem poza całością
 Czy jestem całości bezimiennej
 jednym uniesieniem fali
 Nie wiem czy On jest sposobem widzenia
 Czy jest żywołem ponad i we wszystkim

Gdziekolwiek jestem
 stoi odwrócony
 Szczelina między mną a światem
 Tajemnica mego istnienia

ADAM RYSZARD FAJFER – Gorzeń Górny

Zapis radosny

W pejzażu pamięci
 Wszystko jak dawniej:
 Miejsca zaciszne,
 Wiatr szumiący w sadzie
 I pies zbudzony
 Szczekający strachem...

Drewniana furka,
 Plot pochylony
 I kamień nad potokiem
 Co czeka cierpliwie...

Czas się oddalił.
 Myśl rwie się do ciebie
 Poprzez wspomnienia
 Zieleni nam idzie
 Na powitanie...

Wszystko jak dawniej
 Świerszcze i księżyc
 I nasza miłość
 Pachnąca sianem...

TADEUSZ CHUDY – Warszawa

głęboko wysoko

Staszкови Grochowiakowi

nie ma ludzi brzydkich
 ani brzydkich ptaków
 głęboko pod śniegiem
 kwitną serca kwiatów

a najprawdziwsza poezja
 jest nie w słowach
 wysoko wewnątrz łzy
 się chowa

MAREK OBARSKI – Poznań

Dług

Światło tworzy
 widzialną osnowę –
 pierwotny wątek widnokregu.

Zrozum, matko wilków,
 mięsożerna przyroda,
 mięsorojna jaskinia,
 muszę spłacić dług
 nie pojmując Boga
 który poskromił moje
 wilkolactwo i oswoił
 płowe barbarzyństwo,

obdarzył mnie dębowym
 rozumem w kształcie
 pnia przestrzeni
 i umiejscowił pośrodku
 Słońce, Księżyc, gwiazdy
 a teraz
 jest jak ziarenko
 piasku ukrywające
 ciemną żrenicę.

NIKOS CHADZINIKOLAU
Poznań

Wygnańcy

Wracają wygnańcy
 Ich twarze czarne od żalobnych pieśni
 i modlitw.
 Ile twarzy czyni ojczyznę?

Wracają wygnańcy
 pochyleni jak przed trumną.
 Nie myślą o nocach twogi.
 Teraz liczy się ziemia –
 dotknąć jej wargami
 jak przed snem dziecko.
 Ilu żywych tworzy ojczyznę?



MAREK SOLTYSIK – Kraków

Nie ma

Już nie chcę cię rozumieć, czekam aż usłyszę
 Twój oddech osoby, nad którą zapadł sen:
 Zburzyłem układ kości zgrabnie rzuconych
 twoją ręką,
 Blask świecy wydobywa kontury nieruchomych
 gałęzi
 Z kawałka szkła w stromym stropie mansardy.
 Ciszę przecina śliski dźwięk; jak zwykle ktoś
 po północy rozgrzewa silnik samochodu,
 Ty zasypiasz, ja siedzę nad szorstką kartką
 papieru,
 Palę papierosa zgarbiony, słyszę szelest
 pościeli.
 To już nic; nie słyszę, lecz czuję, jak rozchodzą
 się nasze kroki:
 Nic już nie dam za chwilę największej
 bliskości: naszych ciał,
 Będziemy chyba omijać puste miejsca
 po naszych objęciach;
 Zgasł papieros, obrócony do ściany położę się
 obok ciebie.
 A nas, mnie, ciebie już tutaj nie ma.



ŁUCJA DANIELEWSKA – Poznań

Przypowieść

Dobrze byłoby
 zamknąć za sobą drzwi pancerne
 weselnej komnaty
 Oblaskować sprzęty
 skrzatom kąt wymościć
 ukwiecić balkon
 kuchnię rozblękitnić
 wonią potraw kusić talerze
 dobrze byłoby
 odciąć się od uśmiechu świata
 cięższego od kamienia mędrca
 od tego uśmiechu
 można stracić
 pamięć nocy weselnej
 i pogubić swoje imiona
 Z rzadka obmywani
 strumieniem świadomości
 z euforią równą żalobie
 łączymy się z drugim człowiekiem
 i w wysokiej gorączce krwi
 własnej lub przelanej
 przepływa moment
 w którym kamień
 gotów byłby
 nad nami zaplakać

JERZY ADAM SOKOŁOWSKI – Olsztyn

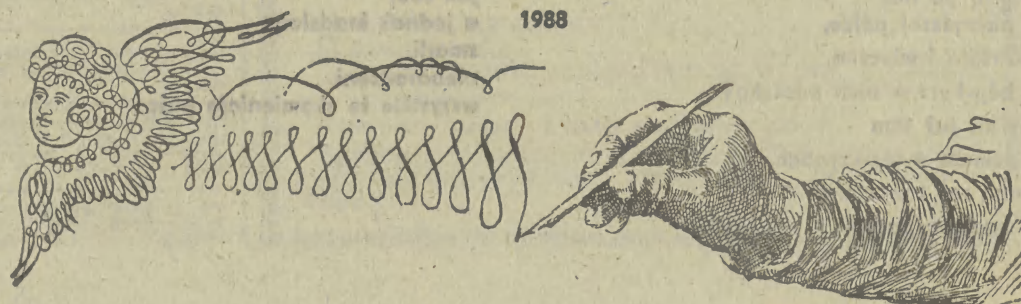
Ars poetica

Wiersz jest niczym innym
 Jak westchnieniem do pana Boga
 O wszystko można go prosić
 W świętej naiwności natchnienia

Wiersz jest rejestrem pobożnych życzeń
 Zmęczonego umysłu i serca
 Gdy wiara nadzieja i miłość
 Już nie godzą się
 Na jedność formy i treści

Bóg wyrwa pióro
 Ze skrzydeł archanioła
 Ostrzy je o nóż błyskawicy
 Macza w czarnej niewdzięczności
 Skreśla to owo i tamto

W ten sposób rodzi się wiersz
 Oszczędny w słowa i w intencje
 Forma i treść spełniają każde życzenie
 Człowiek wraca na swoje miejsce



WOJCIECH KAWIŃSKI – Kraków

Pod przesłami
zapomnianych mostów

Ziemia pastwi się nad nami, ale sama
 wysycha, marznie, gnije od wewnątrz, śpi
 na brzuchu przepalonym śmiercią.

Oddychamy we śnie i na jawie: wolni,
 coraz bardziej wolni – a przecież skazani
 na bezustanne podróże dalekie, w głąb siebie.

Skaczą nad nami metaliczne ryby,
 w rozkołysanych powietrznych falach
 latają motyle i lekkie, przezroczyste żądla
 dżumy.

Rozbite posągi skleja sen miłosny
 a zamiast słońca świeci zorza sina;
 i twoja pojedynczość wyrwać się nie umie

z wiecznego tłumy; tkwi szmerem bezgłośnym
 pod gałęziami pordezwiązanych drzew;
 pod przesłami zapomnianych mostów.

1988

TEATRY

Piątek
Stary Teatr im. H. Modrzewskiej 19 Wiosna narodów w ciuchym zakątku. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Scenariusz dla nie istniejącego...

Sobota
Słowackiego 19 Ożenek. Miniatura (pl. św. Duchy 2) 19.30 Wiosna w zoo. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej 19.15 Dybuk...

Niedziela
Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 12 Anna Karenina. Słowackiego 19 Ożenek. Miniatura 19.30 Wiosna w zoo...

KINA

Piątek
Kijów 15.45, 18 Złote dziecko (USA 1. 12), 20.30 Star Trek IV - Powrót na Ziemię...

Sobota
Kijów 15.45, 18 Złote dziecko, 20.30 Star Trek IV - Powrót na Ziemię. Uciecha 15.30 Dziką namiętność...

Światowid 15.45, 18, 20.15 Kingsajz. Mikro 15.45, 18, 20.15 Obywatel Kane (USA 1. 15). Kultura 13.30 Greystoke - legenda Tarzana...

Niedziela
Kijów 15.45, 18 Złote dziecko, 20.30 Star Trek IV - Powrót na Ziemię. Uciecha 15.30 Dziką namiętność...

WYSTAWY

Piątek - Sobota - Niedziela
Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (10-15). Muzeum Katedrałne...

cała noc w nocy

Table with 3 columns: PIĄTEK 17 CZERWCA, SOBOTA 18 CZERWCA, NIEDZIELA 19 CZERWCA. Lists names of performers like Adolfa Laury, Elżbiety Marka, Gerwazego Protazego.

(piąt. 11-18, sob. 9-15, niedz. niecz.). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37 (piąt. 11-18, sob. 11-15, niedz. niecz.)...

DYZURY

Piątek - Sobota - Niedziela
Pogot. MO, tel. 997. Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środow. 21-33-64 (7-20)...

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42 tel. 22-23-71. Długa 88 - tel. 33-42-90. Pstrzowskiego 94, tel. 66-69-50...

różne

Ogród Botaniczny (Kopernika) 9 - 19 szklarnie 10-14. Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku...

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.00 Rel. z Sejmu. 14.08-16.00 Mag. muz. „Rytm”...

Salman Rushdie - „Dzieci północy”. 20 Wspomnienia z kompaktu: Pink Floyd „The Wall”...

Piątek IV
14.00-17.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Widnokrąg...

Sobota I
5.30-8.00 Poranne Sygnały. 8.00-8.45 Muzyka. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00-11.00 Cztery Pory Roku...

Sobota II
5.30-8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 8.10 Poranna serenade. 9.00 Wł. Terlecki...

Niedziela III
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Światowid. 8.15 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia...

Sobota III
6-9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 Nie czytałyście, to posłuchajcie...

Sobota IV
5.00-6.30 Muzyczny poranek Czwórki. 6.30 Dla przyszłych studentów. 7.00 Radiowa Encyklopedia...

Niedziela IV
6.05 Białystok na muzycznej antenie. 6.55 Dla wstających w niedzielę rano...

echo KRAKOWA - DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej. Adres redakcji: „Echo Krakowa”, ul. Wiśna 2, 31-007 Kraków.

W tym roku „stop“ dla szpitalnych komputerów, ale...

Warszawa prosi o sprawozdania na dyskietkach

KOMPUTERYZACJA szpitali została zastopowana? W tegorocznym budżecie miejskiej służby zdrowia dyr. ekonomiczny Wydział Zdrowia nie przewidział na komputery ani grosza. Nie możemy iść na żywioł komputery nie mogą być wykorzystywane tylko do prostych zadań biurowych — mówi Włodzimierz Wilczyński — tym bardziej, że jesteśmy przed reformą służby zdrowia, a komputery i programy do nich kosztują niemało. Aby każdy polski szpital nie musiał indywidualnie, więc drogo, zamawiać oprogramowania postanowiono, że Wrocław (ZETO) przygotowuje programy przydatne dla innych. Niestety, są to tylko systemy medyczne. W dodatku pierwsza wersja okazała się niedoskonała.

systemu dla plac. kad. ruchu chorych, a więc zagadnień, od których z reguły szpitale zaczyna kontakt z elektroniką. Dla tego np. zakopiański szpital kupił program kadrowy u Kajkowickich, a nasz „Narutowicz“ od spółdzielni Info, która zresztą przygotowuje programy placowe.

Jak ujednoczyć systemy? Chyba Ministerstwo Zdrowia winno zdecydować, który z systemów jest przydatny i zakupić go dla szpitali ZOZ-ów i innych placówek. Nikt dziś nie mówi o wzbranianiu się przed komputerem w szpitalu (pomijamy tu oczywiście komputery od dawna stosowane w medycznych urządzeniach diagnostycznych np. tomografach) a wręcz odwrotnie. Warszawa pyta, czy roczne sprawozdania z plac. szpitali dostarczyć wiosną na kwestionariuszach, czy raczej już na dyskietkach...

Obrady związkowców z Huty im. Lenina

NA WCZORAJSZEJ konferencji sprawozdawczej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina nawiązano m. in. do niedawnych niepokojów, które przyniosły znaczne straty produkcyjno-ekonomiczne i moralne. Zapowiedziano, że organizacja związkowa wyciągnie z tej lekcji wnioski na temat swojej działalności, jej nieefektywności i małej skuteczności w załatwianiu słusznych żądań załogi.

Dni Krakowa '88

Dzisiaj: „Kraków w czasie pierwszej wojny światowej“ — sesja Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Godz. 9.15 — Collegium Maius.

Ogólnopolskie wiosenne spotkanie kolekcjonarskie. Godz. 10—18 Rynek Główny (do 19 bm.).

Jutro: „Spectrum Session“ — Zespół Ryszarda Styły, ballady Mikołaja Korzistki. Godz. 16, Rynek Gł.

Występ Zespołu DK SM „Krakus“ — „Śpiewa młodość“. Godz. 17, Rynek Główny

„Znajomi z anteny“ Godz. 17, Amfiteatr Polskiego Radia ul. Szlak 71.

Zawody motorowodne „O puchar Wawelu“. Godz. 11 Bulwary nad Wisłą koło Wawelu

Niedziela: Loty balonu „Harczerz“ — pokaz lotni. Godz. 10—18 Błonia Krakowskie.

Intronizacja króla kurkowego Godz. 12 Rynek Główny.

Aukcja dzieł sztuki na rzecz odnowy zabytków Krakowa. Godz. 16 Rynek Główny.

Bal na Placu. Godz. 15—21, Plac Na Stawach.

Pokaz ogni sztucznych. Godz. 22 bulwary nad Wisłą koło Wawelu.



„Royal“ pyszni się mosiężnymi literami

Stracona zima w hotelu „Grand“

TRZY znane hotele znajdują się w remoncie. Najwcześniej zostanie zakończony remont hotelu garnizonowego. Już ma dumną nazwę „Royal“, pysniącą się wspaniałymi mosiężnymi literami. Miał być przekazany do użytku na ubiegłoroczne święto Wojska Polskiego, być może uda się to dopiero w tym roku.

Hotel „Francuski“ — pisaliśmy o tym niedawno — miał być remontowany od kwietnia. Nie rozpoczęto tam jeszcze robót. Jak twierdzą fachowcy, w tej sytuacji termin zakończenia prac musi zostać przesunięty o kilka miesięcy.

Najdłużej obecnie remontowanym hotelem jest „Grand“. Eki-



Szerokiej drogi

Rower i inne nagrody już w rękach dzieci

UCZESTNICY konkursu o bezpieczeństwo w ruchu drogowym zjawili się wczoraj prawie w komplecie w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką“, aby odebrać nagrody. W poniedziałkowym „Echu“ wymieniliśmy całą szesnaścik laureatów, teraz przypomniemy tylko, że główną nagrodę — rower „Wigry-3“, ufundowaną przez naszą redakcję, otrzymała Magdalena Wojtecka. Redaktor naczelny „Echa“ Andrzej Magdoń życzył Magdzie oraz wszystkim uczestnikom konkursu szerokiej i bezpiecznej drogi.

Współorganizatorami i sponsorami innych nagród byli: Wydział Ruchu Drogowego WUSW w Kra-

kowie, Zarząd Wojewódzki PZU w Krakowie, Zarząd Okręgu PZMoT w Krakowie, Wydział Komunikacji m. Krakowa, Społeczny Inspektorat Ruchu Drogowego ORMO, Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Totus“ i Studencka Spółdzielnia Pracy „Zaczek“.

Wszyscy laureaci otrzymali od przedstawicieli tych instytucji cenne nagrody, wśród których były: magnetofon, radio tranzystorowe, aparaty fotograficzne „Lomo“ i „Smiena“, plecak i kuchenka turystyczna, zegarki, rzutki do przeźroczy, mikroskopy i książki.

Wśród dzieci przybyłych na spotkanie rozlosowano dodatkowo dwa rzutki do przeźroczy „Ania“ oraz zaproszenia na bajkę ekologiczną „Terra Chichotta“.

Oczywiście wszyscy uczestnicy konkursu, którzy zaliczyli egzamin teoretyczny i przejechali wtorkowy rowerowy tor przeszkód na Rynek Głównym, otrzymali karty rowerowe. (ms)

Nagroda dla redaktor Bogusławy Palczyńskiej

W ub. roku Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe przyznało po raz pierwszy swoją nagrodę. W tym roku laureatką została nasza koleżanka red. Bogusława Palczyńska. Otrzymała ją za „całokształt dorobku publicystycznego dotyczącego krakowskiego rzemiosła“. Red. B. Palczyńskiej — serdecznie gratulujemy. (dag)

STOWARZYSZENIE Autorów Polskich w Krakowie zaprasza na spotkanie z prof. dr. Aleksandrem Krawczukiem, ministrem kultury i sztuki. Spotkanie poświęcone roli kulturalnej dawnego i współczesnego Krakowa odbędzie się w sobotę, 18 czerwca 1988 r. o godz. 14.00 w Domu Polonii. Spotkaniem tym Stowarzyszenie Autorów Polskich inauguruje nowy cykl, w którym znani uczeni, publicyści i pisarze dyskutować będą nad dawnym i współczesnym życiem artystycznym naszego miasta.

Zgubił właściciela

LUBI dzieci, podaje łapę. Młody, zadbany, rudo-szary wilczur znalezionej został w minioną sobotę koło Wawelu. Informacja pod nr telefonu 44-48-50. (t)

NA ULICE Krakowa znowu wyjechał omnibus konny

Jeździ codziennie po stałej trasie od Barbakanu pod Wawel zabytkowymi uliczkami. Na razie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uruchomiło jeden omnibus. Od lipca rozpocznie pracę także drugi konny tramwaj. Cena przejazdu wynosi 120 zł za całą trasę i 60 zł za połowę. (ms)

Fot. Stanisław Makarewicz

WYDZIAŁ Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UMK

informuje właścicieli i administratorów budynków mieszkalnych oraz obiektów państwowych i społecznych o obowiązku ich dekoracji w dniach od 18 do 19 czerwca flagami o barwach narodowych.



Z sal wystawowych

STOWARZYSZENIE Marynistów Polskich Oddział w Krakowie swą kolejną wystawę prezentuje w Galerii „Propozycje“ PAX-u przy ul. Garbarskiej. Jest to efekt pobytu na wiosennych plenerach nad morzem grupy artystów, których zafascynowało morze. Jakże różnie wpływa na ich twórczość... Są więc realistyczne płótna z widokami portów, ekspresyjne kompozycje inspirowane żywiołem, poetyckie skojarzenie lub anegdota jak u Stefana Berdaka. Jury przyznało tegoroczne nagrody Piotrowi Schneiderowi za malarstwo i Ewie Lawrusiewicz. Wyróżnienie otrzymał Krzysztof Jan Serafin za cykl grafik „Mitologia Czernej Afryki“ (laureaci na zdjęciu od prawej). Część wystawionych dzieł jest do nabycia (oznaczone czerwonymi kwadracikami) Po-

łową dochodu z ich sprzedaży artyści przeznaczili na pomoc dla trędowatych, wspierając działanie Towarzystwa Schweizerowskiego.

A teraz wyjątkim wykrzyknikiem przy nagrodzie Piotra Schneidera. Artysta, znany krakowski grafik, nigdy dotąd nie zajmował się tematyką marynistyczną. Sukces przyniosły mu grafiki, które prezentuje obecnie na swej indywidualnej wystawie w Galerii „B“ Desy przy ul. Solskiego 21. Jak w dotychczas znanych pracach autor posługuje się własną techniką bazującą na fotografii łączonej z rysunkiem, przetworzonym na odbitki graficzne. Pokazuje nowy cykl noszący tytuł „Pejzaż polski“ i kontynuację cyklu „Mieszkańcy“. Przez pryzmat dostrzeżonych przez siebie rzeczy bardzo zwyczajnych — konaru drzewa, koleiny w błotnistej drodze — mówi o sprawach ważnych, często dramatycznych Celnie i trafnie. Kto lubi widoki Krakowa, takie z którymi dobrze na ścianie własnego mieszkania, niechaj zajrzy do Galerii KAW-u przy ul. Florjańskiej 33. Kraków podlega artystów różnych pokoleń i temperamentów. Można zobaczyć prace: Izy Delekty-Wicińskiej, Antoniego Górnik, Antoniego Kawalko, Zdzisława Pytla, Doroty Falkowskiej-Adamiec i Zdzisława Parczala — rzetelne warsztatowo, czasem po prostu niemiode... piękne. (J.R.)

Fot. Jadwiga Rubiś

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 17 — NCK, pl. Centralny — Koncert zespołu „Armia“; o 18 — Spotkanie w Amatorskim Klubie Filmowym „Nowa Huta“.

W SOBOTE:

* 10 i 11.30 — NCK, pl. Centralny — Bajki filmowe.

* 16 — Klub MPiK, Rynek Podgórski 7 — Wieczór teatralny. W programie: „Blaski i cienie krakowskiej sceny“ — red. Marian Sienkiewicz, „Aptekarz“ Josepha Haydna. — opera komiczna w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej w Krakowie.

W NIEDZIELĘ:

* 16 — Klub „Starówka“, ul. Szczepańska 5 II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.

A POZA TYM:

* Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2. — zaprasza na wystawę z cyklu „Człowiek i jego pasja“: Bohdan Borowik — malarstwo i Edward Jędrzykiewicz — akwarele. Czynna do 24 bm. w godz. 10—17.

* W witrzynach sklepu „MERINO“ w Krakowie przy ul. Grodzkiej 40 prezentowane są prace Janusza Koziny „Patrząc na Kraków“ (fotografia) do 15 lipca br.

Festiwal Krzysztofa Pendereckiego

„Te Deum“, „Msza morska“ i „Polskie Requiem“

Wystąpiło też w „Mszy“ dwoje brytyjskich artystów: sopranistka Julie Kennard, o cennych walorach wokalo-technicznych oraz bas Christopher Keyte — duża muzykalność, lecz głos o wartościach raczej przeciętnych.

Pamiętnym wydarzeniem stało się w minioną środę wystawienie „Polskiego Requiem“ pod batutą samego kompozytora w kościele św. Katarzyny. „Requiem“ to, którego poszczególne części poświęcił twórca uroczonemu pamięci ofiar wielkich dramatów narodowych ostatniego pięćdziesięciolecia, dzieła niezwykle silnie na wyobraźnię i uczucia słuchacza: jest to muzyka potężnej ekspresji. Wykonawcami tym razem byli: Orkiestra Symfoniczna Miasta Bamberg z RFN, chór Filhar-

skie artystycznie loty, zwłaszcza w urzekającym fragmencie hymnu „Boże, coś Polskę...“.

Soliści: J. Gadulanka, J. Rappe, H. Grychnik i A. Hiolski tworzyli kwartet wokalny dobrze głosowo dobrany; artyzm wykonania dużej miary.

Drugą kompozycją wieczoru była Paula Pattersona „Msza morska“, dedykowana przez kompozytora właśnie Krzysztofowi Pendereckiemu. Dzieło to, charakteryzujące się szeroką paletą orkiestrowych i chórowych barw, eklektyczne w stylu, znalazło w zespole Orkiestry i Chóru PR i TV pod dyktando Sz. Kawalli zaangażowanego wykonawcę, starszego się pokazał kompozycję tę w możliwie najbardziej korzystnym świetle realizatorskim.

moni Narodowej oraz międzynarodowe grono śpiewaków-solistów.

Krzysztof Penderecki w swym prowadzeniu „Requiem“ znakomicie wydobywał i eksponował z dzieła te właśnie jego głębokie pierwiastki siły i wyrazu, uzyskiwał piękno szlachetnego dźwięku z orkiestry i chóru (przygot. H. Wojnarowski) wspólnie brzmiało zwłaszcza „Święty Boże“ i „Lacrimosa“. W kwartecie solistów wysoko ocenić należy przede wszystkim sztukę artystyczno-wyrazową mezzosopranistki Jadwigi Rappe, pięknie też rozległy się głosy pozostałych doskonałych solistów: Marjany Nicolesco (sopran), Zachosa Terzakisa (tenor) i Malcolm Smitha (bas). A świadomość, iż poprzez telewizję satelitarną słuchali „Polskiego Requiem“ miliony ludzi w wielu krajach, wzmagała dodatkowo moc tego wspólnego przeżycia, jakie było udziałem tłumy zgromadzonej w ubiegłą środę w kościele św. Katarzyny.

JERZY PARZYŃSKI



PIĘKNE brzmiała w murach świątyni oo. Bernardynów w miniony poniedziałek muzyka „Te Deum“ Pendereckiego. Dzięki czynnemu ten hymn, mający tak słynne tradycje w naszych dziejach narodowych — tworząc jego nową, własną wersję, zadedykował Krzysztof Penderecki Papieżowi Janowi Pawłowi II (1980). Zespoły Orkiestry i Chóru Polskiego Radia i TV w Krakowie pod batutą Szymona Kawalli ułożyły wiele pracy w wykonaniu „Te Deum“: emocjonalna żarliwość artystycznej realizacji szła tu w parze z bardzo solidnym przygotowaniem technicznym. W orkiestrze mogli się szczególnie podobać dźwięk smyczkowego kwintetu, chór (przygotowany przez B. Wietrzną) wznosił się na wy-

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICZY mówią, że:

▲ W budynku nr 9 przy ul. Rostworowskiego (przy której lampy często świecą się przez całą dobę) w os. Ruczaj Zaborze ciepła woda jest raczej rzadko. Na interwencje w administracji mieszkańcy otrzymują wykretnie odpowiedzi. W tymże osiedlu układane są chodniki, ale tak, że jedną układają, drugą, wjeżdżając ciężkim sprzętem, niszczą.

▲ Torowisko wzdłuż ul. Diebla, na wysokości ul. Bożego Ciała, wymaga remontu — wybite szyny, płyty na przejściu dla pieszych pozapadane, coraz ktoś się potyka. (t)



Straciła rekord — zachowała dobry humor

PODZAS ostatniego weekendu na europejskich boiskach lekkoatletycznych padło wiele świetnych wyników. W Leningradzie Galina Czistiakowa uzyskała w skoku w dal fantastyczny rezultat 7,52 przekraczając jako pierwsza kobietą na świecie granicę 7,5 m. Czistiakowa odebrała rekord należący do **HEIKE DRECHSLER** (NRD) i Jackie Joyner-Kersey (USA) — 7,45 m.

Mimo utraty rekordu Heike Drechsler zachowała dobry humor z optymizmem mówi o

swych najbliższych występach. Osiągnęła bowiem najlepsze w tym sezonie rezultaty na świecie w biegach na 100 i 200 m.

W fatalnych warunkach, podczas deszczu w Dreźnie 23-letnia Drechsler przebiegła 100 m w 10,92 wyprzedzając zdecydowanie Silke Mbeller (11,06) i Marlies Goehr (11,06). Tak szybko jak Drechsler biegła w tym roku tylko Bułgarka Nunewa.

Następnego dnia Heike Drechsler wystartowała w Karl-Marx-Stadt, gdzie spróbowała swych sił na dystansie 200 m. Tym razem warunki były nieco lepsze — pogoda słoneczna, ale wiał silny wiatr. Osiągnęła rezultat 21,99, a więc tylko o 0,18 górze od rekordu świata swej rodaczki legendarnej Marity Koch.

Kiedy dowiedziała się o wyniku Galiny Czistiakowej powiedziała: „Nowy rekord świata nie jest niespodzianką. Takiego rezultatu należało oczekiwać, chociaż — jak sadziłam — nie u progu sezonu. Rekord Czistiakowej i wspaniały wynik Jackie Joyner-Kersey uwolniły mnie od pewnego balastu. Dotychczas stając na starcie zawsze występowałam w roli faworytki. Jest to

olbrzymie obciążenie psychiczne. Teraz, kiedy pojawiły się konkurentki jestem jedną z kandydatek do pierwszego miejsca. Ostatnie wyniki w sprintach napawają mnie otuchą, ponieważ jeszcze nigdy nie byłam tak szybka jak w tym sezonie. Teraz tę szybkość należy tylko wykorzystywać w skoku w dal. Muszę również poprawić odbicie. Często bowiem się zdarzało, że miałam kłopoty z odpowiednim wymiżeniem rozbiegu. Szybkość już jest, teraz kolej na technikę”.

Drechsler — mistrzyni Europy z 1986 r. w skoku w dal i w biegu na 200 m przygotowuje się do tych dwóch konkurencji na igrzyskach olimpijskich w Seulu, ale nie ukrywa iż najważniejszy dla niej będzie medal w skoku w dal.

„Igrzyska olimpijskie — wielka impreza, w której mam zadebiutować, to dla mnie bardzo silna motywacja i bodziec do pracy. Zdaje sobie sprawę z tego iż stawka będzie bardzo silna. Na starcie staną bowiem tym razem wszystkie najlepsze zawodniczki świata. Dlatego medal olimpijski będzie miał szczególną wartość”.

CZĘSTOCHOWA. Mistrzem Polski w szabli został Janusz Olech z Legii wygrywając w finale 10—6 z Dariuszem Wódką z AZS Warszawa

GDAŃSK. W dalszym ciągu turnieju piłki ręcznej mężczyzn Polska wygrała z Francją 27:20.

WUHAN. Rozpoczął się tu turniej tenisa stołowego o Puchar Świata. W pierwszych

Telegraficznie

grach Andrzej Grubba zwyciężył Damiana Floj z Francji 2:0 a Leszek Kucharski w takim samym stosunku pokonał Liam Chin Leonga z Malezji.

WARSZAWA. Polscy piłkarze udadzą się w lipcu za Ocean, by rozegrać trzy mecze: z reprezentacją USA, z Kanadą i z reprezentacją ligi meksykańskiej.

SCHWECHAT. W czasie lekkoatletycznego mitingu Jordanka Donkowa z Bułgarii przebiegła 100 m ppl w 12,36 sek., co jest najlepszym wynikiem na świecie w tym sezonie.

ACCARA. Podczas II-ligowych zawodów piłkarskich, w wyniku awantur na boisku, jedna osoba zginęła a wiele jest rannych.

Z życia TKKF

PO 15 RUNDACH rozgrywek I ligi tenisa stołowego prowadzi KSM, przed „Berkiem” i KKW-29. W II lidze lideruje drużyna „Brai Cielski”.

Nasz komentarz o „Euro-88”

Długowieczni

BEZ wątplenia wyróżniającą się postacią wśród piłkarzy, uczestniczących w rozgrywkach na stadionach RFN finałach mistrzostw Europy jest angielski bramkarz — Peter Shilton. W śródowny wieczór wystąpił on po raz setny w drużynie narodowej, wpisując się do niezwykle ekskluzywnego klubu, nieformalnej organizacji, w której szeregiach jest szesnastym członkiem. „Klub stu” skupia piłkarzy mających na koncie po co najmniej sto występów w reprezentacjach swoich krajów. Przed Shiltonem było takich długowiecznych reprezentantów piętnastu: Pat Jennings z Irlandii, który 119 razy stawał w bramce broniąc barw swego kraju, Bjoern Nordquist ze Szwecji — 115, Dino Zoff z Włoch — 112, Bobby Moore z Anglii i Oleg Blochin z ZSRR po 108, Bobby Charlton z Anglii — 106 i jego rodak Billy Wright — 105, Torbjorn Svansson ze Szwecji i Grzegorz Lato po 107, Franz Beckenbauer — 103, Kazimierz Deyna, Joachim Streich (NRD) i Kenny Dalglish (Szkocja) po 102 i Jozsef Bozisk z Węgier oraz Hans Juergen Dornier z NRD, którzy grali równo po 100 meczów w swych reprezentacjach. Dołączył teraz do nich Shilton i ma zamiar bronić jeszcze długo, tak długo by wysorować się na czoło klubowej listy, by zdystansować swego kolegę po fachu, irlandzkiego golkipera — Pata Jenningsa.

Niewiele brakowało aby do jubileuszu Petera nie doszło. Poważna kontuzja, której się nabawił, postawiła pod znakiem zapytania jego futbołową karierę. „Zawzięciem się jednak — wspomina jubilat — pracowałem jak opętany i wróciłem między stępki w formie, która pozwoliła mi nadal bronić bramki Anglii. Wydaje mi się że nadal mogę jeszcze na coś przydać się klubowi i reprezentacji. Chyba że trenerzy zdecydują inaczej. Przegraliśmy tu dwa mecze. Moim zdaniem bardzo pechowo. Cóż, tak w sporcie bywa. To jednak nie powód, by zalać się łzami i powiesić buty na kołku”.

Shilton ma już 38 lat, broni angielskiej bramki od 1970 roku, nadal utrzymuje się w bardzo wysokiej formie. Czy dopnie swego czasu pokaże. Myślę, że warto mu życzyć spełnienia marzeń, jest bowiem zawodnikiem grającym faur, skromnym, sympatycznym i bardzo zakochanym w futbolu. Stąd cieszy się zastuszoną sympatią nie tylko w swoim kraju (lang)

Chwilę się namyślał, wolno sącząc trunka.

— Nie moja działka — oświadczył w końcu.

— Sądzisz, że go pociągała?

— Jak wszystkich.

— Ciebie także?

— Powiedziałem, co miałem do powiedzenia. A jeśli pan chce — zażartował — to mogę panu narysować. Idzie pan do Picratt's?

Maigret udał się do kabaretu nie czekając na Pasikonika, który za chwilę powinien tam stanąć przed drzwiami Czerwony neon już się świecił. Nie adżęto jeszcze z wityny fotografii Arletty. Okno i przeszkłone wejście były zastonięte. Nie słyszało się muzyki.

Wszedł i ujrzał najpierw Freda w smokingu, który ustawiał butelki za barem.

— Tak sobie myślałem, że pan tu wróci — zauważył. — Czy to prawda, że znaleziono hrabinę, którą ktoś udusił?

Nie dziwnego, że o tym wiedział. Stało się to przecież w tej samej dzielnicy. A może i radio podało już wiadomość? — Dwóch muzyków, jeden bardzo młody, o wypomadowanych włosach i drugi, czterdziestoletni, chuderlawy i pęposny, siedzieli na estradzie i próbowali instrumenty. Kelner nakrywał stoły Roza pewnie była w kuchni, albo nie zeszła jeszcze z góry.

Scianny zdawały się teraz bardziej czerwone, światło głęboko różowe i w tej poświacie sprzęty i ludzie byli niezupełnie realni. Maigret naszło uczucie, przynajmniej tak to odebrał, że znalazł się w ciemni fotograficznej. Należało do tego stopniowo przywyknąć. Oczy w tym świetle stawały się ciemniejsze, bardziej polyskliwe, lecz usta zatracały kontury, pochłonięte przez czerwień.

— Jeśli pan ma ochotę zostać, proszę oddać płaszcz i kapelusz żonie. Jest na zapleczu

Krzyknął:

— Roza!

Wyszła z kuchni w czarnej atlasowej sukni,



którą przepasała małym, haftowanym fartuszkim. Zabrała palto i kapelusz Maigreta.

— Czy chce pan od razu zająć miejsce?

— Dziewczęta już są?

— Zaraz nadejdą z góry, tam się ubierają. Nie mamy garderoby i używają naszej sypialni i naszej łazienki. Wie pan, dużo myślałem o pytaniach, które mi pan zadał dzisiaj rano. Mówiłem o tym z Rozą Jesteśmy pewni, że Arletta nie mogła podsłuchać żadnej rozmowy między gośćmi, żeby się czegoś dowiedzieć. Chodź tu, Desiree.

Ten był łysawy, jedynie z obręczą włosów dookoła głowy, jak kelner na afiszach reklamujących znaną markę aperitif. Zdawał sobie z tego sprawę, dbał o to podobieństwo i nawet zapuścił bokobrody.

— Możesz być szczerzy z komisarzem. Czy obsługiwałes kogoś przy zwłoczce ostatniej nocy?

— Nie, proszę pana.

— A czy widziałes dwóch mężczyzn, siedzących jakiś czas razem, z których jeden był niski, w średnim wieku?

Fred dorzucił, zerknąwszy na Maigreta:

— Ktoś trochę podobny do mnie?

— Nie, proszę pana.

— Z kim rozmawiała Arletta?

— Siedziała z tym swoim młodym człowiekiem. Później wypita parę kieliszków z Amerykanami. To wszystko. Na koniec przysiadła



Przykład do naśladowania Maratończyk bez zadyszki...

FIZYCZNY rozwój naszej młodzieży budzi wiele zastrzeżeń i obaw w kręgach ludzi światłych, zdających sobie sprawę z wagi kondycji fizycznej społeczeństwa, szczególnie jego najmłodszej części. Stąd wyniki badań mówiące o potęgającej się wciąż ilości dzieci z wadami postawy muszą budzić zaniepokojenie, w niektórych środowiskach wręcz panikę, jako że procent dzieci fizycznie ułomnych siega niekiedy trzech czwartych populacji.

Stąd wszelkie przejawy dobrej działalności sportowej wśród młodzieży ze strony klubów, organizacji czy szkół warte są popularyzowania, warte naśladowania. Staramy się na tych łamach pokazywać takie przykłady jak najlepsze, gdy tylko gdzieś uda nam się wyszukać je, o nich się dowiedzieć.

Kolejny przykład dobrej sportowej pracy z młodzieżą mamy w Skawinie, w Szkole Podstawowej nr 2. Działa tam klub „Maratończyk”, prowadzony przez młodzież pod opieką nauczycieli wf. Mimo braku własnej sali gimnastycznej młodzież szkolna masowo uczestniczy w ruchu sportowym i turystycznym. W tym roku szkolnym poza lekcjami wychowania fizycznego, uczniowie i uczniowie brali udział w bardzo wielu imprezach, takich jak biegi przełajowe (było

ich trzynaście, plus cotygodniowe „biegi po zdrowie”). Biegi te wzbogacane są zawsze o treści wychowawcze. Były m. in. w tym roku biegi pokoju, bieg dla uczczenia pamięci lotników polskich z okazji rocznicy wyzwolenia Skawiny spod hitlerowskiej okupacji, dla uczczenia 100-lecia Parku Jordana itp.

Oprócz biegów, których wielkim orędownikiem i propagatorem jest nauczyciel wf w tej szkole — Piotr Sałakowski, młodzież skawińska grała w piłkę nożną, piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę, w tenis stołowy, szachy, jeździła na łyżwach, uczestniczyła w takich imprezach jak „Ferie na sportowo”, „Błękitna sztafeta”, „Złoty krążek”. „Sprawni jak żołnierze”, w wielobojach sprawnościowych, ćwiczyła gimnastykę artystyczną i korekcyjną. Podczas turystycznych wycieczek zwiedzano Zakopane, Tatry, Wadowice, Łódź, tereny podkrakowskie. Program uzupełniają wielkie uroczystości sportowe w których bierze udział cała młodzież szkolna, przedstawiciele władz miasta, sławni sportowcy. Np. w zakończeniu roku sportowego oprócz występów artystycznych i zawodów w różnych rodzajach sportu, wziął udział znany piłkarz — Zdzisław Kapka, który opowiadał młodzieży o swej karierze, a także sędziował mecz pomiędzy szkolnymi zespołami futbolowymi.

Triathlon turystyczny

TRIATHLON turystyczny to trzy formy turystyki kwalifikowanej — rowerowa, kajakowa i górską. Kto to lubi może wybrać się w lipcu na dziesięciodniową wędrowkę po Słowacji w czasie której wędrować się będzie na rowerach po Orawie, pływać kajakiem po rzece Orawie i wspinać na Małą Fatrę. Urządza tę wyprawę Oddział Akademicki PTTK Kraków — ul. Westerplatte 5 i tam można zgłosić swój udział, a także dowiedzieć się bliższych szczegółów. (dag)

40 pilotów na Pobiedniku

NA AEROKLUBOWYM lotnisku w Pobiedniku rozpoczął się wczoraj doroczny, już dwudziesty siódmy z kolei, Samolotowy Lot Południowo-Zachodniej Polski im. Franciszka Żwirki.

Na starcie imprezy stanęło 40

zawodników z NRD, ZSRR i Polski. Wczoraj rozegrano pierwszą konkurencję nawigacyjną, dziś czeka pilotów druga taka próba a jutro, na zakończenie imprezy, konkurs celności lądowania. Bardzo trudna i widowiskowa próba sprawności maszyn i kunsztu pilotów.

W zawodach bierze udział cała nasza czołówka, mistrzowie Europy i świata, z Wacławem Nyczem z Rzeszowa, Jannsem Darochą, Włodzimierzem Słalikiem z Częstochowy, Zbigniewem Chrzaszczem z Wrocławia i krakowskimi asami, braćmi Wiczorkami — Marianem i Wacławem. Zabrakło tylko sławnego Krzysztofa Lenartowicza, który z uwagi na zawodowe obowiązki (jest kapitanem PLL LOT) nie mógł zjawić się na Pobiedniku. (1)



Niespełna od miesiąca na stadionie Nadwiślanu przy ul. Koletek działa bar kawowy „Nadwiślan”. Prowadzony przez prawnika, który ukończył niedawno kurs gastronomiczny. Włodzimierza Worotyńskiego, czynny jest codziennie w godz. od 10 do 21. W tygodniu lokal odwiedzają głównie tenisiści, a w sobotę i niedzielę krakowianie spacerujący po nadwiślańskich bulwarach. Do wyboru mają zestaw dań barowych (fasolka po bretońsku, bigos), słodczyce oraz różnorodne napoje chłodzące. (jb)

Fot. Jacek Bednarczyk

Weekend na sportowo

Pod znakiem futbolu

PODZAS nadchodzącego weekendu szczególne powody do satysfakcji będą mieli kibice piłki nożnej. Wszak na krajowych boiskach ligowe ostaki, a na ekranach telewizorów kolejne transmisje z finałów mistrzostw Europy. Co poza tym? Zachećmy do wizyty na kortach Nadwiślanu, gdzie toczy się będą rozgrywki tenisowego turnieju o mistrzostwo Małopolski. Polecamy także obejrzenie rywalizacji pilotów, uczestniczących w Locie Polski Południowo-Zachodniej im. Franciszka Żwirki.

Piłka nożna

Piłkarze Wisły myślami są już przy barażach, gdzie ich przeciwnikami będzie najprawdopodobniej Górnik Knurów. Najbliższy mecz z Resovią nie ma dla krakowian większego znaczenia. Liczymy jednak, że podopieczni Aleksandra Brożyniaka zakończą rozgrywki mocnym akcentem i odniosą zwycięstwo.

Dla Hutnika mijający sezon należał do wyjątkowo nieudanych. W ostatnim ligowym meczu krakowianie wystąpią w Rzeszowie przeciwko tamtejszemu Stali i raczej trudno oczekiwać, by odnieśli sukces. Atut własnego boiska przemawia za gospodarzami.

W grupie II grają ponadto: Górnik Knurów — Włókniarz, Belchatów — Avia, Stal Mielec — Olimpia Elbląg, Zagłębie Sosnowiec — Igloopol, Gwardia Szczytno — Motor, Broni — Błękitni, a w grupie I Piast Gliwice — Słesa, Stal Stocznia — Jastrzębie, Gwardia Warszawa — Ruch, Stilon — Piast Nowa Ruda, Odra Opole — Odra Wodzisław, Urania — Polonia Bytom, Zawisza — Radomiak, Zagłębie Wałbrzych — Stoczniowiec.

W ekstraklasie w ostatniej serii gier zmierzają się: Górnik Zabrze — Bałtyk, Jagiellonia — Legia, Lech — Katowice, Lechia — Olimpia Poznań, ŁKS — Górnik Wałbrzych, Stal St. Wola — Pogoń, Szombierki — Widzew, Śląsk — Zagłębie Lubin. Piłkarze Garbarni mają już tylko czysto teoretyczne szanse wyprzedzenia Karpat Krosno. Nie powinny jednak rezygnować, ale walczyć o zwycięstwo w Myślenicach, gdzie ich rywalami będzie zdegradowany już z III ligi Dalin. Są zresztą faworytami tej potyczki. Decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, zamknięto boisko Cracovii. W tej sytuacji ostatni mecz z Sandecją, krakowianie rozegrają gościnnie w Andrychowie na obiekcie tamtejszego Beskidu.

W klasie okręgowej przedostatnią kolejką spotkała. Oto jej program (początek wszystkich spotkań w niedzielę o godz. 11): Prokocim — Kabel, Grębałowianka — Prądniczanka, Tramwaj — Świt, Cracovia II — Wawel, Wisła II — Gościbia, Clepardia — Strażak Igloopol Rączna, Hutnik II — Gdovia.

STADION KORONY — sobota — godz. 16 — Telpod — Pafawag Wrocław — I liga kobiet.

STADION BESKIDU — sobota — godz. 18 — Cracovia — Sandecja — III liga.

STADION DALINU — sobota — godz. 18 — Dalin Myślenice — Garbarnia — III liga.

STADION WISŁY — sobota — godz. 18 — Wisła — Resovia — II liga.

Tenis

KORTY NADWIŚLANU — sobota — godz. 9 — niedziela — godz. 9 — ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Małopolski w obszarze międzynarodowej.

Lotnictwo

LOTNISKO W POBIEDNIKU WIELKIM — sobota — godz. 10.45 — XXVII Lot Polski Południowo-Zachodniej im. Franciszka Żwirki. Konkurencja celności lądowania.

Piłki ręczne

SULKOWICE (Zespół Szkół Mechanicznych) — sobota — godz. 9 — turniej piłki ręcznej dziewcząt.